

Poznaniacy serdecznie przyjmowali bohaterów Kosmosu

Złożenie kwiatów pod pomnikiem J. Gagarina • W obserwatorium astronomicznym PAN w Borówcu • Spotkania w DWLot i w Urzędzie Miejskim • Lotnicze medale oraz odznaczenia regionalne dla M. Hermaszewskiego, P. Klimuka, Z. Jankowskiego i W. Szatałowa



W piątek — 28 lipca — bohaterowie Kosmosu, członkowie załogi statku „Sojuz-30”: Mirosław Hermaszewski i Piotr Klimuk oraz konsultant kierownika lotu Zenon Jankowski i kierownik szkolenia kosmonautów Władimir Szatałow przebywali w województwie poznańskim.

Serdeczne powitanie odbyło się na poznańskim lotnisku Ławica; gości powitali przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa i miasta z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasada, prezydentem Poznania Władysławem Ślebodą, wicewojewodą Romualdem Zysnarskim. Obecni byli: dowódca wojsk lotniczych, gen. brygady pilot Tadeusz Krepicki, konsul ZSRR w Poznaniu Nikołaj Tarnawski, reprezentanci załóg zakładów pracy, środowisk naukowych i twórczych. Przybyła także siostra Z. Jankowskiego — Janina Nowak.

Z lotniska kosmonauci prze-

Żałoga „Sojuza 30” składa wianki kwiatów pod pomnikiem J. Gagarina na Osiedlu Kosmonautów w Poznaniu.

jechali ulicami miasta, pozdrawiani przez liczne zebranych poznańców; towarzyszyli im owacje i kwiaty. W drodze samochody kosmonautów zatrzymali przedstawiciele załóg dwóch największych poznańskich zakładów pracy: „H. Cegielski” i Zakładów Metalurgicznych „Pomet”, wręczając gościom kwiaty i upominki. Szczególnie serdecznie witano konsultanta kierownika lotu — Zenona Jankowskiego. W Zakładach HCP pracował jego ojciec, a on sam przed podjęciem służby lotniczej był zatrudniony w „Pomecie”. Od młodzieży tych zakładów Z. Jankowski otrzymał statuetkę odlenika.

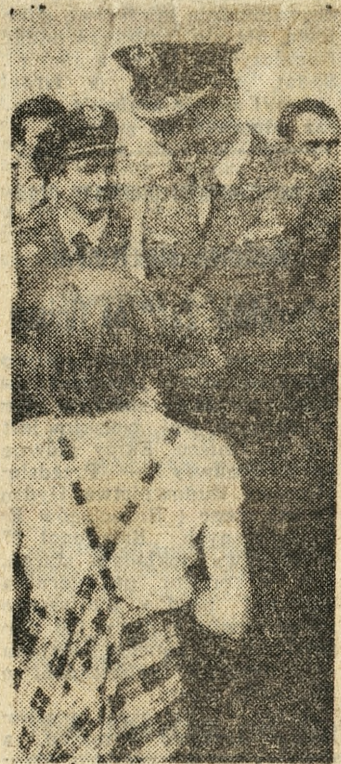
Na Osiedlu Kosmonautów w dzielnicy Winogrady kosmonauce złożyli kwiaty pod pomnikiem Jurija Gagarina; warte honorowa zaciągnęli żołnierze wojsk lotniczych. Z kolei krótkie spotkanie z grupą młodzieży, która w Osiedlowym Domu Kultury „Orbita” buduje makietę podmoskiewskiego Centrum Kierownia Lotami Kosmicznymi — wraz ze świetną mapą świata z wykreśloną trajektorią lotu „Sojuza-30”. Znajdą się tu również lotnicze urzędze-

nia treningowe, skafandry oraz model statku kosmicznego naturalnej wielkości. Młodzież prosiła M. Hermaszewskiego o przyjęcie patronatu nad jej klubem.

Na rondzie w osiedlu Rataje samochody znów zatrzymała młodzież, serdecznie pozdrawiając kosmonautów. Tam właśnie znajduje się dom matki Z. Jankowskiego. Konsultant kierownika lotu udał się na spotkanie z matką; wzruszająca chwila powitania...

Goście przybyli z kolei do mieszczącego się w Borówcu pod Poznaniem Astronomicznego Obserwatorium Szerokościowego Centrum Badań Kosmicznych PAN. Prowadzi się tam obserwacje lotu sztucznych satelitów, które pozwalają lepiej poznać kształt Ziemi, a nawet zmierzyć prędkość dryfowania kontynentów. Obserwatorium współpracuje w ramach programu

Dokończenie na str. 2



M. Hermaszewski otrzymuje kwiaty od młodej poznańki. Z tyłu: Z. Jankowski. Fot. (2) — S. Ossowski

Hawana stolicą postępowej młodzieży pięciu kontynentów

XI światowy festiwal młodości rozpoczęty

W piątek, 28 lipca (o godz. 24 czasu warszawskiego) rozpoczął się w stolicy rewolucyjnej Kuby — Hawanie — XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Tym samym rozpoczęło się największe, organizowane po raz pierwszy poza Europą najważniejsze forum politycznej debaty młodych nad podstawowymi problemami nurtującymi współczesny świat, a więc — pokój, solidarność i postępu. Na Kubę, na Hawanę skierowały się oczy całego świata.

Jeszcze na kilka godzin przed uroczystą inauguracją do Hawany przybywały droga morską i powietrzną kolejne delegacje młodzieży i studentów oraz festiwalowi goście.

Zainteresowanie XI Festiwalem przeszło wszelkie oczekiwania. Na Kubę goszczą już przedstawiciele młodzieży ze wszystkich niemal krajów świata, przedstawiciele ruchów narodowowyzwoleńczych, wielu

regionalnych i międzynarodowych organizacji, ugrupowań i postępowych sił. Reprezentatywność hawajskiego forum, potwierdza

światła cele — pokój, wolność i braterstwo między ludźmi i narodami.

SPOTKANIA PRZYJAŹNI

Jak poinformowała agencja TASS, Hawana zgótowała gorące, braterskie przyjęcie delegacji radzieckiej, która przybyła na festiwal na pokładzie statku „Szota Rustaweli”. Następnie w festiwalowej wiosce delegacji ZSRR odbyło się spotkanie młodzieży radzieckiej i kubańskiej.

Jak poinformowała agencja ADN, w Hawanie, w klubie delegacji NRD odbyło się spotkanie przyjaźni młodzieży NRD z członkami delegacji kubańskiej. 300 uczestników obejrzało m. in. zaprezentowany przez artystów z NRD program rozrywkowy. Odbyła się również dyskusja na temat działalności organizacji młodzieżowych. (PAP)



uczestnictwo w nim młodzieży o różnych poglądach politycznych, przekonaniach i orientacjach, o rozmaitych światopoglądach, ze wszystkich środowisk społecznych i zawodowych. Różnice stają się jednak nieistotne, ponieważ wszystkich jednoczy najważniejsze dziś dla całego

Głęboki kryzys polityczny w Portugalii

Zdymisjonowanie przez prezydenta republiki, premiera Mario Soaresa, w następstwie załamania się formuły rządowej opartej na kompromisie między socjalistami a konserwatywnym Centrum Demokracji Społecznej, otwiera w Portugalii głęboki kryzys polityczny o konsekwencjach trudnych do przewidzenia.

Jego aspektem budzącym szczególne zaniepokojenie obserwatorów w Lizbonie jest jawne napięcie w stosunkach między kierownictwem Partii Socjalistycznej a prezydentem Ramalho Eanesem. Poparcie — którego szef państwa i zarazem naczelny dowódca sił zbrojnych udzielał — aczkolwiek ostatnio nie bez poważnych zastrzeżeń większościowej Partii Socjalistycznej, stanowiło dotychczas podstawę względnej stabilizacji politycznej w Portugalii.

Ogłoszona w czwartek późnym wieczorem decyzja gen. Eanesa o odwołaniu przywódcy socjalistów ze stanowiska premiera, wywołała natychmiastową ostrą reakcję Soaresa, który oświadczył, iż nie widzi możliwości ponownego objęcia przez siebie stanowiska szefa rządu przejściowego, a jego obecny gabinet niezwłocznie zaprzestaje działalności. (PAP)

Kończą się sesje KSR

Gospodarskie spojrzenie na tegoroczne zadania

Dobiegają końca lipcowe sesje Konferencji Samorządu Robotniczego, poświęcone podsumowaniu wyników minionych miesięcy i omówieniu zadań na drugie półrocze. Członkowie samorządów dyskutują nad możliwością lepszego gospodarowania, poprawy jakości wyrobów, zwiększenia dostaw na rynek krajowy i eksport. Omawia się również warunki pracy załóg i sprawy socjalne.

Fabryka Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu (obejmująca zakłady w Poznaniu, Gnieźnie, Złotowie i Kaliszu) wykonała plan sprzedaży pierwszego półrocza w 100,4 procent. Sprzedano m. in. 3 000 „Tarpanów”, 505 przyczep samochodowych, części zamienne za 168,6 mln zł. Plan eksportu (wysyłano za granicę głównie urządzenia obsługowo-diagnostyczne) wykonano w 89,8 procent. Podjęto antyimportową produkcję tłumików do „Fiata 126 p” oraz pedałów sprzęgła i hamulców. Na wczorajszej sesji KSR wiele mówiono o popra-

wie jakości samochodu „Tarpan” — członkowie samorządu uznali, że można w nim jeszcze dużo zmienić na lepsze.

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych nie wykonała planu produkcji — niedobór ilościowy produkcji wyniósł w pierwszym półroczu 273 000 sztuk. Złożyły się na to m. in. zbyt niskie w stosunku do planu zatrudnienie, nieterminowe dostawy materiałów, awarie maszyn i urządzeń, brak narzędzi. Jednak dzięki takim przedsięwzięciom organizacyjnym, jak zmniejszenie zapasów wyrobów gotowych, zrealizowano w pełni plan sprzedaży. Dobre wyniki osiągnęła PFLT w dostawach na rynek, które wykonano w 104 procentach. Członkowie samorządu zobowiązali się na wczorajszej sesji KSR w pełni wykonać dodatkową produkcję łożysk wartości 1 mln zł, zgłoszoną do Wojewódzkiego Banku Producentów Rynkowych.

W 101 procentach wykonała plan wartościowy pierwszego półrocza załoga Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino”, sprzedając wyroby za około 600 mln zł. Ze względu jed-

Dokończenie na str. 2

Kolejne sztuczne poczęcia?

Dobry stan zdrowia „dziecka z próbówki”

Z bieżących doniesień agencji prasowych wynika, że „dziecko z próbówki”, które przyzyszało w tym tygodniu na świat w angielskim szpitalu w Oldham, znajduje się w bardzo dobrym stanie zdrowia.

Jak stwierdził dr David Delvin, który redaguje fachowe pismo medyczne „Internista”, mała Patricia Brown wróciła po przyjściu na świat została poddana oględzinom lekarskim, które wykazały, że jej płuca, serce, system nerwowy oraz szkielet kostny są normalne. W kotach medycznych zdecydowanie przeważa opinia, że noworodek mimo niezwykle trudnego sposobu, w jaki został poczęty, jest dzieckiem całkowicie normalnym.

Technika opracowana przez doktorów Patricka Steptoe i Roberta Edwardsa stwarza szansę na urodzenie dziecka wielu kobietom, które w normalnych warunkach nie mogłyby zająć w ciąży ze względu na blokadę jajowodów.

Doniesienia agencji prasowych potwierdzają uprzednie informacje prasy londyńskiej i brytyjskiego radia o poczęciu dalszych „dzieci z próbówki”. Dzieci te mają przyjsć na świat na przełomie 1978 i 79 roku. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Zniwa w Słowacji na finiszu

Jak informuje agencja CTK, w województwie zachodniowsłowackim — spichlerzu zbożowym Słowacji zniwa są już na ukończeniu. Wystarcza jeszcze dwa słoneczne dni, a reszta zboża zostanie sprószniona z pół. Powiat Komarno jako pierwszy zamierza o wykonać tegorocznego planu dostaw zboża dla państwa. W stosunku do lat poprzednich znacznie poprawiła się organizacja prac żniwnych.

Zwycięstwo labourzystów

W nocy z czwartku na piątek zakończyła się w Izbie Gmin debata nad rządowym wnioskiem w sprawie przedłużenia na dalszy rok państwowej kontroli dywidend, wypłacanych akcjonariuszom prywat-

nych spółek, a przewidującym ograniczenie ich wzrostu w skali rocznej do 10 procent. Głosowanie przyniosło zwycięstwo rządowi. Projekt przyjęło stosunkiem głosów 309:294.

Zdaniem obserwatorów, prestiżowe zwycięstwo premiera Callagha na bynajmniej nie przyczyniło się do wyklarowania sytuacji na arenie politycznej. 15-mandatowa przewaga nad opozycją partii pracy uzyskała tylko dzięki przyłączeniu się do rządu nacjonalistów szkockich i walijskich.

Delegacja Angolii w Zairze

W piątek przybyła do Zairu delegacja Angolii na rozmowy dotyczące otwarcia w Kinszasie kancelarii angolskiej — co ma nastąpić już w najbliższym czasie. Na czele 6-osobowej delegacji stoi

członek Komitetu Centralnego Ludowego Frontu Wyzwolenia Angolii „MPLA”, inspektor generalny armii M. A. Rodriguez. Przybycie delegacji angolskiej do Zairu zapowiada normalizację stosunków, między obu krajami.

Brytyjska próba rakiety

W czwartek wieczorem z poligonu na przykładzie Canaveral wystrelono brytyjską raketę typu Polaris. W wyrzutni pocisków Polaris, zawierających głowice jądrowe, wyposażone są zarówno amerykańskie, jak i brytyjskie okręty podwodne. W ubiegłym roku W. Brytania przeprowadziła dwie podobne próby.

Rekordowe bezrobocie

Liczba osób pozostających w Japo-

ni bez pracy osiągnęła w czerwcu br rekordowy poziom 1 360 000 wobec 1 280 000 w maju br. Odsetek bezrobotnych, wynoszący 2,39 procent ludności w wieku produkcyjnym, jest najwyższy od lutego 1959 r., kiedy wskaźnik ten osiągnął rekord w okresie powojennym wartość 2,45 procent.

Tajfun na Pacyfiku

W kierunku japońskich wysp Amami i Okinawa nadciąga kolejny tajfun „Wendy”. Oko cyklonu, w którym szybkość wiatru osiąga w porwach 144 km/godz., przemieści się w kierunku północno-zachodnim. Głównego natarcia żywiołu w rejonie Okinawa-Kiusiu oczekuje się w sobotę rano. Tajfunowi towarzyszy gwałtowna ulewa.

od GŁOSU

Poznaniacy serdecznie przyjmowali
bohaterów Kosmosu

Dokończenie ze str. 1

„Interkosmos” z podobnymi placówkami radzieckimi — na Krymie, pod Moskwą i w Estonii. Prowadzone są tam też obliczenia trajektorii zespołu orbitalnego „Salut 6 — Sojuz 29”, w czasie lotu załogi radziecko-polskiej. Sledzono również lot „Sojuz 30”. Kosmonautów oprowadza po tej ważnej polskiej placówce naukowej dyrektor Centrum Badań Kosmicznych PAN — prof. Stanisław Grzędziński. Obecnie byli liczni przedstawiciele poznańskiego środowiska naukowego. M. Hermaszewski i P. Klimuk wpisali się do księgi pamiątkowej.

Z Borówca goście przybyli do siedziby Dowództwa Wojsk Lotniczych w Poznaniu. Przy dźwiękach marsza lotników po witaniu ich kierownictwo DWLot. z gen. dyw. pil. Tadeuszem Krepiskim. Kosmonauci złożyli kwiaty pod Pomnikiem Lotnika. W sali tradycji kosmonautów i uczeni otrzymali medale „Zasłużonemu dla lotnictwa”. M. Hermaszewskiemu, P. Klimukowi, Z. Jankowskiemu i W. Szatałowowi wręczono też nadane rozkazem dowódcy Wojsk Lotniczych odznaki pilota „klasy mistrzowskiej”.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie kosmonauci przekazali pamiątki związane z lotem „Sojuz 30”, m. in. odznakę pilota wojskowego I klasy, która znajdowała się na pokładzie „Sojuz 30”.

Na uroczystym posiedzeniu Rady Wojskowej i Komitetu PZPR DWLot. podjęta została rezolucja. Stwierdza się w niej m. in. iż udział naszego kraju w programie „Interkosmos”, ukoronowany lotem pierwszego polskiego kosmonauty, jest w dziejach naszego narodu wydarzeniem mierzoną skalą historii. Dla polskich lotników sylwetki kosmonautów, ich zalety i hart ducha staną się wzorem godnym najszerzego popularyzowania i naśladowania.

Następnie w siedzibie Urzędu Miejskiego bohaterowie Kosmosu spotkali się z aktywnym społecznym i politycznym województwa.

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada stwierdził, że mieszkańcy Poznańskie go — kolebki państwa polskiego, z dumą witają pierwszego polskiego kosmonauta. Społeczeństwo województwa — znanego z nowoczesnego przemysłu, wysokowydajnego rolnictwa, osiągnąć tutaj naukowców — znajduje jeszcze górną satysfakcję w fakcie, iż z poznańskiej klasy robotniczej wywodzi się konsultant kierownika lotu „Sojuz 30” — Zenon Jankowski.

M. Hermaszewski, P. Klimuk, Z. Jankowski i W. Szatałow otrzymali odznaki honorowe „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Uchwałą Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu nazwisko Zenona Jankowskiego wpisane zostało do księgi przodowników pracy socjalistycznej woj. poznańskiego.

W krótkim przemówieniu konsultant kierownika lotu „Sojuz 30” podziękował za serdeczne przyjęcie. Obaj z Mirosławem Hermaszewskim — powiedział — spełniliśmy swoje obowiązki.

Kosmonauci otrzymali także symboliczne klucze miasta, a goście radzieccy upominek dla Centrum Szkolenia Kosmonautów im. J. Gagarina w Gwiezdny Miasteczku — obraz przedstawiający poznański pomnik pierwszego kosmonauty świata.

W godzinach popołudniowych goście opuścili Poznań. PAP

Gospodarskie spojrzenie
na tegoroczne zadania

Dokończenie ze str. 1

nak na trudności w uruchamianiu nowych linii do produkcji makaronów i słonych paluszków, a także niedostateczne dostawy surowców importowanych — nie wywiązano się z umów w zakresie niektórych towarów, inne (np. zupy, sosy), dostarczając do sklepów w ilościach ponadplanowych. Na kilka wyrobów uzyskało kolejne znaki jakości. Na sesji KSR przedstawiciele załogi przeanalizowali możliwości zwiększenia produkcji w drugim półroczu. Przewiduje się, że plan całoroczny, wartości 1,46 mld zł, zostanie w pełni zrealizowany.

Zaległości w dostawach niektórych wyrobów (np. akumulatorów samochodowych) mają również Zjednoczone Zakłady Elektrochemiczne „Centra” w Poznaniu. Spowodowały to niedobory zatrudnienia

(w nowym zakładzie akumulacji torów w Poznaniu brakuje średnio 100 pracowników) oraz nierytmiczne wywiązywanie się z zobowiązań przez kooperantów. Operatywny plan sprzedaży wykonała załoga „Centry” w pełni, a dostawy rynkowe przekroczyła o 7,9 procent. Nie zrealizowano planu eksportu, co było spowodowane brakiem zamówień na akumulatory samochodowe z krajów zachodnich. Trzeba aktywizować działalność eksportową, szukać nowych form i nowych rynków — stwierdzili członkowie KSR. Ponadto do ważnych zadań w drugim półroczu należał m. in. zmniejszenie ilości braków, obniżka kosztów materiałowych oraz użycie nowych znaków jakości. (gra)

w więzieniu został zwolniony i sprawę umorzono. Wkrótce jednak został ponownie aresztowany pod zarzutem spiskowania w celu dokonania zamachu na funkcjonariusza władz federalnych. Został on następnie skazany i odbywa obecnie karę 7 lat więzienia.

JOHNY HARRIS, w 1971 r. Harris został aresztowany w związku z włamaniem do stacji benzynowej, a następnie oskarżony o gwałt i rabunek. Po wielomiesięcznym pobycie w więzieniu zgodził się przyznać do zarzutu gwałtu w zamian za wycofanie oskarżenia o rabunek. Jednakże okazało się, że podpisane przez niego dokumenty opiewały na karę dożywotniego więzienia za wszystkie pierwotnie wysunięte zarzuty. W trakcie odbywania wyroku, przeciwko Harrisowi i czterem innym więźniom wysunięto oskarżenie o zabójstwo strażnika podczas rozruchów w więzieniu. Oskarżenie przyznawali, że nie ma dowodów, iż Harris był sprawcą zabójstwa, utrzymywali jednak, iż jest on współwinnym śmierci, ponieważ uczestniczył w rozruchach. Harris otrzymał karę śmierci, od której wniesiona została apelacja.

„Newsweek” pisze, że Harris nigdy nie był aktywistą ruchu na rzecz praw obywatelskich. Kluczową kwestią jest czy pozostali narazili się swą działalnością i zostali uwięzieni na podstawie ukartowanych zarzutów. Jeśli tak, można by ich słusznie określić mianem więźniów politycznych. (PAP)

bernator stanu odmówił w styczniu br. ulaskawienia dziesiątki, której osłoni członków przebywających w więzieniu, zaś dwie osoby na warunkowym zwolnieniu.

TRÓJKA Z CHARLOTTE. Trzech aktywistów murzyńskich zostało skazanych na dożywotnie wyroki w Północnej Karolinie za podpalenie stacji jeździeckiej, która odmawiała usług dla Murzynów. Zostali oni skazani na podstawie sprzecznych zeznań uczestników podpalenia, którzy mieli już za sobą wyroki za inne przestępstwa. Jeden z trójki został warunkowo zwolniony, pozostali dwaj przebywają na wolności za kaucją w oczekiwaniu na decyzję Sądu Najwyższego w ich sprawie. Obrońca trójki z Charlotte twierdzi, że jego członkowie zostali skazani w ramach „kampanii eliminowania czarnych aktywistów z ulic Północnej Karoliny”.

IMARI OBADELE. Obadele stoi na czele murzyńskiej organizacji pod nazwą „Republika nowej Afryki”. W 1971 r. policja i agencja FBI wkroczyły do siedziby tej organizacji w Jackson w stanie Mississippi z nakazami aresztowania czterech ludzi. Wywazała się strzelanina, w której zginął jeden policjant i ranny został funkcjonariusz FBI. Obadele nie znajduje się wewnątrz, lecz został aresztowany w pobliżu i oskarżony o morderstwo. Po 17 miesiącach

A. Sadat:

Izrael nie chce
oddać zagrabionych
ziem arabskich

Z okazji 26 rocznicy obalenia króla Faruka, prezydent Egiptu A. Sadat wygłosił 27 bm. na uniwersytecie w Aleksandrii przemówienie, w którym stwierdził, że jest zdecydowany kontynuować swą bliskowschodnią inicjatywę pokojową, ale nie zamierza oddać Izraelczykom ziem arabskich. Sadat stwierdził, iż Izrael „ukradł ziemie arabskie, a teraz odmawia ich zwrotu”.

W październiku pierwszy prąd

Budowa elektrowni

„Porabka-Zar” na finiszu

Budowa elektrowni szczytowo-pompowej „Porabka-Zar” w Międzybrodziu Żywieckim w woj. bielskim jest już na finiszu. Ekipy główne go wykonawcy — Przedsiębiorstwa Budownictwa Hydrotechnicznego i Rurociągów Energetycznych „Energo 2” z Krakowa dokładają starań, aby z końcem października popył prąd z pierwszego turbozespołu o mocy 125 megawatów, a z końcem listopada — z drugiego turbozespołu o tej samej mocy.

Trzeci turbozespół uruchomiony zostanie w marcu, a czwarty — w czerwcu przyszłego roku. Łączna docelowa moc elektrowni szczytowo-pompowej „Porabka-Zar” wyniesie 500 MW. (PAP)

Telefony
GONOSZA

● Tragiczny wypadek zdarzył się w czwartek na strzeżonym przez policję kolejowym w Klekru pod Poznaniem. Zginął tam mężczyzna, który samowolnie podniósł zapyory wjechał na tory, gdzie został potrącony przez pociąg pospieszny relacji Szczecin — Poznań. Spłoszony koń uciekł.

● W Małachowie w woj. poznańskim poniosł śmierć na miejscu motocyklista. Wyprzedzając ciągnik znalazł się na wprost stojącego po przeciwnym stronie drogi wozu konnego, a gdy gwał-

85 lat temu powstała SDKP

Partia — rówieśnik wielkich
rewolucyjnych przemian

Polski ruch robotniczy wyodrębnił się wraz z powstaniem klasy robotniczej i jej ideologii, z demokratyczno-rewolucyjnych nurtów XIX wieku. Ruchy te dążyły do odrodzenia Polski opowiadając się za walką przeciwko zaborcom i reakcyjnemu klasom społecznym. Warto przypomnieć, że marksizm i międzynarodowy ruch robotniczy od początku wiązały sprawę wolności Polski z rewolucyjnymi przeobrażeniami o charakterze socjalistycznym.

Dramatyczne były losy pierwszych rewolucjonistów. Ginęli na szubienicach, w kazermach i na zesłaniu. Nic jednak nie zdołało zahamować biegu historii. W ciągu 10-lecia 1883-1893 istniał „Wielki Proletariat” i „Il Proletariat”. Nieprzemijającą zasługą „Proletariatów” było wprowadzenie do polskiego ruchu robotniczego naukowego marksizmu. W 1890 roku, z inicjatywy „Il Proletariatu”, zorganizowano na ziemiach polskich pierwsze demonstracje 1-majowe.

Okrutne i bezwzględne prześladowania rewolucjonistów powodowały, że zjazdy, spotkania i konferencje robotnicze odbywały się często poza granicami krajów, w których te partie działały. W takich warunkach właśnie, 30 lipca 1893 roku, w setną rocznicę wybuchu rewolucji francuskiej, z inicjatywy krajowych i emigracyjnych działaczy socjalistycznych powstała w Paryżu Socjaldemokracja Królestwa Polskiego — rewolucyjna partia polskiego proletariatu. Wśród założycieli byli redaktorzy pisma „Sprawa Robotnicza” — Róża Luksemburg, Julian Marchlewski, Leon Jędrzejowski i Adolf Warszawski-Warski. Wybitnymi działaczami byli Cezaryna Wojnarowska, Marcin Kasprzak, Feliks Dzierżyński.

SDKP, nawiązując do wielkiej roli, jaką odegrała jej poprzedniczka, „Proletariat”, tak oceniła sytuację w kraju: „Gdzie dawniej potulne bezmyślne mrowisko ugięło się w pracy, od świtu do nocy, za łachman i suchy kęs chleba, tam hardo i dumnie stoi dziś wieka armia polskiego proletariatu, przejęta poczuciem godności i siły walczą o chleb i wolność”. Za szczególnie ważne zadania partia uważała zdobycie wolności politycznej, wprowadzenie reform ekonomicznych ograniczających wyzysk, obalenie ustroju kapitalistycznego i utworzenie drogi socjalizmu. Partia wzięła na siebie obowiązek wyjaśnienia znaczenia solidarności polskiego i rosyjskiego proletariatu w tej walce. „Przez prawa i wojnę zbliżymy tę chwilę, w której zginie świat wyzysku i nędzy, zapanuje braterstwo i równość”.

Po połączeniu się w 1900 roku z organizacją socjaldemokratyczną na Litwie, partia przyjęła nazwę Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Działalność SDKPIL przypadała w okresie wielkich walk rewolucyjnych europejskiego proletariatu, zwłaszcza w Rosji.

SDKPIL prowadziła proletariatu polski na barykady rewolucji 1905 i 1917 roku. Nadała słuszny kierunek zapoczątkowanej walce politycznej i wyzwolenczej mas ludowych. W sojuszu z PPS — Lewicą i „Bundem” połączyła grabieżczą wojnę imperialistyczną i wezwania robotników do walki o zdobycie władzy i ujęcie rądzów w swoje ręce. Lenin wysoko cenił działalność SDKPIL mimo błędów luksemburgizmu, które otwarcie i szczerze wytknął polskim towarzyszom. Wielu wybitnych rewolucjonistów, z Feliksem Dzierżyńskim na czele, stanęło na barykadach Rewolucji Październikowej i zasłużyło się w budowie i umacnianiu pierwszego państwa socjalistycznego.

Na wezwanie SDKPIL oraz PPS-Lewicy robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego i innych miast polskich zaczęli tworzyć rady delegatów robotniczych, czerwoną gwardię i milicję ludową. Rozbijano okupantów niemieckich i austriackich, tworząc miejscowe organa władzy. Wystąpienia robotnicze i chłopskie spotkały się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem klas posiadających oraz ich organizacji politycznych.

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy istniała do połowy grudnia 1918 roku. U zarania odzyskania państwowości polskiej, 16 grudnia tegoż roku, w połączeniu z PPS-Lewicą utworzona została Komunistyczna Partia Robotnicza Polski.

ZDZISŁAW PIŚ

Prowokacyjne orzeczenie sądu amerykańskiego

Zbrodniarz z Treblinki
„ofiara hitlerowskiej agresji”

Sędzia Sądu Okręgowego na Florydzie Norman Roettger wydał w tym tygodniu wręcz niewiarygodny i niewątpliwie prowokacyjny wyrok, zamykający rozprawianą sprawę amerykańskiego obywatela Fedora Fedorenko, który przybył do USA bezpośrednio po II wojnie światowej, a w 1949 r. uzyskał obywatelstwo USA.

Sprawę przeciwko Fedorenko wytoczyły władze emigracyjne, oskarżając go o to, iż starając się o obywatelstwo zataił fakt, że w latach wojny jako członek SS był strażnikiem w obozie zagłady w Treblince, gdzie brał czynny udział w eksterminacji więźniów.

Sędzia Roettger, mimo dowodów oskarżenia i zeznań narzucających świadków przestępstw Fedorenki

oświadczył, że uważa oskarżonego za „ofiara hitlerowskiej agresji” oraz człowieka, który „sila i terrorem został zmuszony do pełnienia służby w formacjach SS w obozie koncentracyjnym”.

Tym samym morderca z Treblinki nadal pozostaje obywatelem amerykańskim i spokojnie będzie dożywał swoich lat na Florydzie, gdzie przebywa jako wcale zamożny rencista.

W USA rozprawy w tej sprawie kilkadziesiąt podobnych spraw ukrywających się tam zbrodniarzy wojennych. W okresie od II wojny światowej sądy amerykańskie pozwały obywateli, którzy w wydali nakaz ekstradycji tylko jednej osobie oskarżonej o ludobójstwo. (PAP)

townie zahamował — przewrócił się i wpadł pod koła przyczepy.

● W Podgajach w woj. pilskim odniósł w czwartek ciężkie obrażenia 25-letni motorowerzysta, który wymusiwszy pierwszeństwo przejechał wprost pod nadjeżdżający samochód osobowy.

● Na ul. Westerplatte we Wschowie w woj. leszczyńskim, odniósł w czwartek obrażenia motorowerzysta. Została ona potrącona, podczas wyprzedzania, przez samochód marki „Jelcz”.

● W Kopaszewie w woj. leszczyńskim, został ranny nieostrożnie jadący motocyklista. Stracił on na łuku drogi panowanie nad pojazdem i uderzył w parkan, (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura minimalna od 15 do 17 stopni, maksymalna od 25 do 28 stopni. Wiatry słabe z kierunków zmiennych. Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 27 stopni, w Kaliszu — 26, w Koninie — 25, w Lesznie — 27, w Pile — 23 stopni; ciśnienie 759,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Publikacja w amerykańskim tygodniku „Newsweek”

Więźniowie nie polityczni?

W związku z niedawną wypowiedzią ambasadora USA w ONZ — Andrew Younga, który w wywiadzie dla francuskiego dziennika oświadczył, iż w Stanach Zjednoczonych znajdują się „setki, a może tysiące ludzi, których określiłbym mianem więźniów politycznych”, tygodnik „Newsweek” opublikował artykuł omawiający niektóre bardziej znane sprawy mieszczące się we wspomnianej wyżej kategorii. Tygodnik wymienia następujące przypadki:

DZIESIĄTKA Z WILMINGTON. W 1971 roku, podczas zamieszek na tle rasowym wywołanych sadowym nakazem segregacji szkół w mieście Wilmington w stanie Północna Karolina, spalony został sklep spożywczy. Działacz ruchu na rzecz praw obywatelskich — Ben Chavis, osiem innych Murzynów oraz jedna biała kobieta zostali oskarżeni o podpalenie sklepu i w 1972 roku skazani łącznie na 282 lata więzienia. Jest to jeden z najsurowszych wyroków, jaki kiedykolwiek wydano w tym stanie za podpalenie, które nie spowodowało nikłej śmierci. W 1976 r. trzej świadków oskarżenia wycofali swe zeznania, stwierdzając, iż zostali przekupieni i zmuszeni do złożenia obciążających zeznań. Sąd wyższej instancji odrzucił wniosek o przeprowadzenie nowego procesu, a gu-

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje go zespół:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zostepco red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręcz-

nielne do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)

Indeks nr 35028

J-10

Kalisz — miasto odznaczone

PANORAMA PRZEMIAN

Gdy w lipcu ubiegłego roku Kalisz otrzymał ufundowany przez społeczeństwo sztandar, prezydent miasta, Alfred Kaczmarek, po wiedział żartem, że dobrze by było na nim zawiesić coś bardziej zaszczytnego. Słowa te okazały się prorocze. Teraz oczekuje się chwili dekoracji sztandaru miasta. Z okazji 100-letnia Kalisz otrzymał wysokie odznaczenie — Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Już wszyscy kaliszanie o tym wiedzą. Czują się również wyróżnieni, a niektórzy zaczęli

szu od wyzwolenia przy ul. Śródmiejskiej, wyznał, że oprócz stolicy niewiele widział takich miast, gdzie zasłoby ty le korzystnych przemian w tak krótkim czasie. Od reformy administracji państwowej, kiedy ambicje Kalisza — ustanożonego stolicą województwa — zostały spełnione, owo cują wciąż nowymi inicjatywami. Ile ich w krótkich trzech latach zrodziło się i wrosło w konkretne kształty, trudno w krótkim artykule opowiedzieć. Przeobrażenia te postępują we wszystkich dziedzinach gospodarki, w kulturze, budowni-

również wskaźnik postępu i awansu wśród przemysłowych potentatów krajowych. Dobrze płatna praca, lepsze warunki socjalne w zakładzie, ładniej urządzone mieszkania rodzą również pragnienia, aby ulice, po których się chodzi, były także efektowniejsze, nowocześniejsze, lepiej zaopatrzone sklepy, i te pragnienia się spełniają.

WSPÓLNOTA DZIAŁANIA

Starówka cała odnowiona. Sklepy zmodernizowane i wiele nowych placówek handlowych, wypieknił plac 1 Maja, plac Kilińskiego...

— Bez spontanicznego, masowego udziału mieszkańców w tym dziele przeobrażeń trudno byłoby to osiągnąć — stwierdza I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, Jerzy Więckowski. — Co roku na blisko 50 mln zł szacuje się wartość czynów społecznych w Kaliszu. Niedawno, przed Świętem Odrodzenia, oddano kolejnych kilkanaście obiektów użyteczności publicznej na ogólną wartość ponad 180 mln zł (w tym blisko 8 mln zł osiągnęło w czyny społeczne). Za kilka dni zakończą prace mieszkańcy Majkowa, którzy wybudowali piękny Dom Kultury. Komitet Osiedlowy tej dzielnicy otrzymał nagrodę „Trybunu Ludu”. Widząc rezultaty wspólnych działań, ludzie chętnie pomagają, chcąc mieć swój udział w tym społecznym dziele. Podobnie zakłady pracy — po to, by stolica województwa wyglądała jak najokazalej, aby żyło się w niej lepiej i ciekawiej.

I faktycznie z każdym dniem miasto pięknieje. Po dobiegającej końca rewaloryzacji Starówki, kaliski Rynek Ratuszowy i śródmieście przygotowuje się do nowej „operacji”. Plac Bohaterów Stalingradu po kryty będzie niedługo czarno białą lastrówką kostką oraz częściowo (podobnie jak „depak” na Śródmiejskiej i Świerczewskiego) kamieniem szlachetnym. W piwnicach Ratusza powstanie muzeum. A wszystko to znowu odmiennie oblicze starego Kalisza. Będzie nowy szpital o niespotykanej w Europie architekturze. Już pierwsze kondygnacje w kształcie runda wyrastają w górę.

TRADYCJE KULTURY

Tradycje kulturalne dziedziczy to miasto jak szczęśliwy spadkobierca, wnuk po mo-
nym dziadku. Asnyk, Bogu-

Dokończenie na str. 6

BOGDAN PARDUS



...Z każdym dniem miasto piękniejsze...
Fot. — Z. Kroczyński

chyba jakoś inaczej przyglądać się swojemu miastu — z większym szacunkiem. Zarówno tym starym murem, które szczęśliwie przetrwały ostatnią wojnę, jak i świeżym tym kom odnowionej starówki, no wym obiektom socjalnym i kulturalnym, arteriom komunikacyjnym i witrynom sklepowym.

KALEJDOSKOP SPŁNIONYCH PRAGNIEN

Co zadecydowało o tak wysokim odznaczeniu miasta? — pytałem wiceprezydenta Kalisza, Andrzeja Grochowskiego. To samo pytanie zadawałem innym kaliszanom — znajomym i spotkanym przypadkowo. A jeden z mieszkańców Ostrowa prosił przede wszystkim o przekazanie serdecznych gratulacji „sasiadowi znanemu Proszny”. Odpowiedzi były w większości podobne. — Świadomość historii i tradycji najstarszego w Polsce miasta — mówiono — ale decydujące były zapewne przeobrażenia w latach Polski Ludowej, zwłaszcza zaś osiągnięcia najnowsze. Józef Antczak, były warszawianin, mieszkający w Kali-

twie, w sporcie, a nawet w stylu codziennego życia miasta. Andrzej Grochowski przywykł już do rozmów z dziennikarzami. — Prasa i telewizja nieprzypadkowo interesują się naszym miastem — komentuje te częste wizyty. — W licznych publikacjach, które się ukazują, nie chodzi przecież o pokazanie czegoś „na siłę”, ale o to, co dzieje się tutaj i pulsuje codziennością młodzieńczej wciąż najstarszego w Polsce miasta. Już nie ma w Kaliszu takiego zakładu przemysłowego, który nie przeszedłby modernizacji. Pochlonoło to wielkie sumy, ale jak procentuje...

Również warunki pracy dawniej i dziś w „Wistilu”, „Polo”, WSK-PZL, w „Runotexie” czy „Winiarach” to zupełnie różne sprawy. Potencjał przemysłowy, już od dawna znaczący, został teraz wielokrotnie nowy. W bieżącym roku 47 zakładów przemysłu kluczowego i ponad 100 drobniejszych wyprodukują wyrobów wartości 22 mld złotych. Z tego spora część — za 3 miliardy złotych trafi na rynki kilkudziesięciu krajów świata, na wszystkie kontynenty. Nazwy fabryk kaliskich mają ustaloną renomę wśród odbiorców rodzimych i obcych klientów. Ta gwałtowna industrializacja miasta to

Z chorobami i wypadkami bywa różnie. Ale najczęściej dotyka człowieka nieoczekiwanie, jak to się zwykło mówić — spada jak grom z jasnego nieba. Wszakże — zdarzają się przypadki, które nie tyle niespodziewane, co w znacznym stopniu przez samego człowieka zainicjowane.

Nikogo winić nie można za to, że nagle musiał się położyć do łóżka zmożony gryppą lub znalazł się w szpitalu z powodu wyrostka robaczkowego. Alisici nieco inaczej ma się sprawa na przykład z osobnikami, którzy nie zna granic w picu alkoholu.

Powiedzmy, że pana Ypsylońskiego zaproszono na przyjęcie imieniny. Wiedział, że podadzą tam wódkę lub inne wysokoprocentowe trunki, a mimo to pojechał do znajomych samochodem. Od toastu do toastu, od kieliszka do kieliszka i ani się pan Y spostrzegł, jak począł mieć trudności w krążeniu po pokoju. Wbrew logice i racji świadom co czyni pojechał gospodarzy, wyjął kluczyki od pojazdu, usiadł do niego i pojechał. Ale niezbyt daleko. Po kilkuset metrach „nie wyro-

bił” zakrętu i uderzył w jedno z przyulicznych drzew.

To, że Ypsyloński nie otrzymał z PZU odszkodowania za uszkodzony (zresztą niezbyt mocno) pojazd wynika z ogólnie obowiązujących przepisów, podobnie jak to, że musiał odpowiadać przed kolegium do spraw wykroczeń i w konsekwencji zapłacić solidną karę. Tylko dlaczego tenże sam obywatel, który uległ także obrażeniu ciała i musiał przebywać szereg dni w szpitalu — był tam obsługiwany, leczony i pielęgnowany na nasz, społeczny koszt, tak jak każdy inny pacjent? Wszak Ypsyloński wykazał daleko idącą lekkomyślność, wręcz obojętność nie tylko wobec znanych przepisów, lecz także wobec przyjętych zasad rozsądku wobec samego siebie. Zlekceważył wszystko, usiadł za kierownicą pijany i próbował jechać, będąc świadom ewentualnych skutków jazdy po spożyciu alkoholu.

Podaje przykład zupełnie nie wydułany. Jestem przekonany, że kroniki milicyjne, a w ślad za nimi szpitalne, posiadają w swych rejestrach właśnie zdarzenia i skutki tego rodzaju. A prze-

cież można zaczerpnąć przykłady i z innych dziedzin. Oto niedoświadczony taternik, chcąc popisać się wyczynem, wychodzi w górę, gubi szlak, błądzi, pozostawia

Nie zawsze na linii

Miedzy wypadkiem a brakiem rozważań

je bezradny na jakiejś „półce” i po kilkunastu godzinach (jeśli nie po kilku dniach) odnajduje go i ściąga „na ziemię” ekipa GOPR-u. Ponieważ ów „taternik” ma złamaną nogę, trzeba umieścić go w łóżku. Albo co sądzić o młodzieńcu lub dorosłej osobie, która wbrew zakazom i nakazom usiłuje — nie umiejąc pływać — zażyć kąpiel w miejscu zakazanym i doprowadza do konieczności niesienia jej pomocy, a następnie również leczenia w szpitalu. Także ma się to odbywać za pieniądze nas wszystkich?

Największa w Związku Radzieckim fabryka urządzeń klimatyzacyjnych mieści się w Charkowie. Obiekt zatrudnia ponad 3000 ludzi pracujących na dwie zmiany, a roczna wartość jego produkcji wynosi ponad 30 milionów rubli. Laikowi te fakty niewiele mówią, ale jeżeli się jeszcze doda, że te agregaty klimatyzacyjne mają wymiary 6×6×15 metrów, że w ciągu godziny tłoczą 250 000 metrów sześciennych powietrza, że wykorzystywane są w kopalniach, hutach i wielkich halach fabrycznych, w których powietrze szybko się zużywa i musi być równie szybko wymieniane, oraz podgrzewane, a także stosuje się je w największych halach widowiskowych, sportowych, jak choćby na przykład w halach sportowych Moskwy, przygotowywanych na Olimpiadę w roku 1980 — to już nawet człowiek zupełnie się na tych sprawach nie znający może sobie wyobrazić, z czym ma przyjemność.

Historia zakładów klimatyzacyjnych jest krótka, jak zresztą większości tutejszych obiektów przemysłowych. Powstały w 1931 roku, ale centralne urządzenia klimatyzacyjne rozpoczęły produkować dopiero w 1957 roku. Najpierw były one dużo mniejsze i mniej wydajne. W czasie wojny, fabrykę ewakuowano w rejon Uralu, gdzie podjęła produkcję dla frontu, opartą na azbestie. Dzisiaj charkowska fabryka, wchodząca w skład zjednoczenia przemysłu klimatyzacyjnego, zatrudniających w sumie ponad 9000 ludzi, jest znaną i uznaną eksporterem. Charkowskie wyroby docierają nie tylko do Bułgarii, na Węgry, do Czechosłowacji, NRD, a także do Polski. U nas pracują między innymi w Hucie im. Lenina oraz w Hucie Katowice. Znaleźć je można też w Kana dzie, na Kubie, w Turcji i Belgii. 36 państw sprowadza urządzenia klimatyzacyjne z napisem „Sdielano w SSSR”. To o czymś świadczy, ale to również zobowiązuje.

Kiedy pytam dyrektora zakładu Władimira Iwanicza Małowa, jakie kryteria stawia swoim wyrobom, odpowiedź brzmi krótko: „Im wydajniejsze, tym lepsze”. Zeby więc cała produkcja była jak najlepsza, zakłady ściśle współpracują z charkowskim Instytutem, ciągle udoskonalają swoje wyroby oparte na własnych projektach i własnej konstrukcji. Wśród załogi, której prawie połowę stanowią kobiety, jest aż 653 inżynierów i techników, mniej więcej po połowie. Ogromną rolę w podnoszeniu jakości wyrobów i kwalifikacji załogi odgrywa organizacja partyjna, która — jak się dowiaduję od sekretarza komitetu zakłado-

wny rodzaj wydarzenia, choć niezawinionego przez uczestnika. Rodzice zajęci rozmową ze znajomymi nie raczą pilnować młodości, pociech i te znikają z pola

widzenia dorosłych. W momencie dostrzeżenia ich braku, jest już późno. Młoców nie ma nigdzie w pobliżu. Alarm, milicja, straż leśna, mieszkańcy okolicznych osiedli — wszyscy szukają po lesie, najbliższych polach, w strumieniach, rzekach itp. Znaczna liczba ludzi, ofiarnych i nie pozbawionych zresztą współczucia dla strapiionych (ale za razem lekkomyślnych!) rodziców przeczesuje hektary terenu, traci czas za miast zajmować się znacznie efektywniejszymi pracami. W rezultacie zaginionych na ogół się znajduje, czasem w

Jeden tryb wielkiej maszyny

KORESPONDENCJA WŁASNA Z ZSRR

wego, w skrócie zwanego tu partorgiem — Nikołaja Serafimowicza Janwikowa — liczy prawie pół tysiąca członków. Również tutejsza organizacja komсомolska, skupiająca 370 młodych ludzi naciska kładzie na podnoszenie kwalifikacji szczególnie ludzi młodych.

Sekretarz obszernie mówi o zapleczu socjalnym fabryki. A mówić jest o czym. Duża sala stołowa, przypominająca swym wyglądem i urządzeniem bar samoobsługowy. Podchodzi się do podgrzewanej lody z tacą i można wybierać jedno z kilku gotowych dań. Są też zresztą i dania na zimno. Ma fabryka własny ośrodek wypoczynkowy, który nazywają tu „bazą zdrowia”. Pierwszy turnus ma jony liczy 150 osób, dwa następne — po 300 osób. Prócz tego w „bazie” odbywają się dwa turnusy dla pionierów, po 350 osób każdy. Podstawowa opłata za 18-dniowy turnus wynosi 60 rubli od osoby, a więc mniej niż 30 procent średnich zarobków załogi, w noszących miesięcznie 173 ruble. Dla najmniej zarabiających lub obarczonych liczną rodziną, opłaty są odpowiednio niższe. Słyszę o przedszkolu i żłobku, które nie tylko wystarczają na potrzeby własne, ale jeszcze przyjmują dzieci „obce”. Każdemu musi zaimportować urządzenie wielkiego budynku mieszczącego uniwersalną salę gimnastyczną o wymiarach 24×42 metry. Rozgrywać tu można mecze piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki. Tu też znajduje się kryty basen kąpielowy o wymiarach olimpijskich. Wierzyć się nie chce, że to wszystko powstało z inicjatywy i nakładów jednej fabryki. Ale to nie wyczerpuje listy sportowych obiektów, które zawsze pełne są życia. Oprócz 250 dzieci pracowników, które stale przychodzą na basen, może tu przysiąc każdy pracownik, jeżeli zapłaci 2 ruble miesięcznie lub każdy obcy za 4 ruble na miesiąc. Obok jest boisko piłkarskie, bieżnia i inne urządzenia lekkoatletyczne, jest strzelnica, jest zimowe boisko do gry w hokeja...

W hali prób stoi kilka już prawie gotowych urządzeń klimatyzacyjnych. Swoim wyglądem przypominają wielkie blaszane do-

my albo pudła jakichś gigantycznych wagonów kolejowych. Zanim aparat opuści tę największą w krajach socjalistycznych fabrykę urządzeń klimatyzacyjnych, jest szczegółowo badany, żeby potem nie zawodził działając w kopalni, hucie, hali, czy domu towarowym. Ta niezawodność w robocie jest jedną z cech charakterystycznych charkowskiej fabryki. To właśnie ona była jedną z głównych przyczyn przyznania fabryce Orderu Zasługi dla Rewolucji, tytułu Bohatera Pracy Komunistycznej, a także imienia 50-lecia ZSRR. O tym wszystkim można się dowiedzieć zwiędzając muzeum przyzakładowe, coś w rodzaju zakładowej izby pamięci. Tu można zobaczyć zdjęcia pierwszych przodowników pracy, fotografie dawnych — jakże małych i biednych obiektów, widać też zdjęcia ukazujące gruzy i po gorzeliskach pozostawione przez wojnę i potem odbudowę i rozbudowę zakładów. Są wśród eksponatów ślady polskie: makieta pomnika warszawskiej Nike, pozostawiona przez jakąś wycieczkę, drobne pamiątki przywiezione z Polski przez uczestników sześciu „pociągów przyjaźni”, proporce TPPR. Jest wszystko, co świadczy o przeszłości zakładów i ich załogi i co lepiej pozwala zrozumieć dzieje dzisiejszy, a także ogrom drogi, którą przebyła fabryka i jej ludzie.

W skali radzieckiej Ukrainy, a nawet samego Charkowa — fabryka im. 50-lecia ZSRR jest zakładem średniej załadowości wielkości. Tak twierdzi dyrektor i nie jest to żadna kokieteria czy fałszywa skromność. W ogromnym mechanizmie radzieckiej potęgi przemysłowej fabryka ta jest rzeczywiście niewielkim trybem, jakich setki w Związku Radzieckim. Ale przecież właśnie takie tryby poruszają maszynę, stanowiąc o miejscu i pozycji w świecie radzieckiego przemysłu i o jego olbrzymich, dla laika wprost niewyobrażalnych, perspektywach i możliwościach.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

przejechania przez samochód, a co innego przebywać w tymże szpitalu tylko z wyłączniego, osobistego „bimbania” z norm społecnych, przepisów i nakazów. Jeśli domagamy się, by za upadek na śliskiej, nieposypanej piaskiem jezdni ponosił odpowiedzialność — a więc i karę — dozorca czy administrator, który za niechcą obowiązków usunięcia gołoledzi, to można mniemać, iż podobną karę powinna ponieść ofiara własnego braku rozważań, jeśli przejawy lekkomyślności są oczywiste.

Rzecz nie w odmawianiu pomocy, czy formalnym podejściu do ludzkich cierpień. Wyłącznie w rozróżnianiu skutków losowych zdarzeń od prowokowanych czyjaś lekkomyślności.

KRZYSZTOF POMORSKI

PS. Już po przekazaniu powyższego tekstu do druku ukazała się w prasie informacja, że w połowie lipca, w lasach gminy Gniew (woj. gdańskie) 500 osób przez 20 godzin poszukiwało zagubioną tam 2-letnią dziewczynkę. Bawiąc się „chowanego”, dziecko zabiło w rozległym kompleksie leśnym. Komentarz zbyteczny.



prof. dr hab. Władysław Rusiński
Fot. — R. Królak

Portrety uczonych

Historia — laboratorium ekonomii

Skrótnie tu, prawie po spartańsku: niewielkie biurko, kilka krzeseł, etażerki wypełnione książkami. W kacie fotel — widać, że tylko z rzadka bywa komuś potrzebny. Gospodarz tego gabinetu — Władysław Rusiński, wybitny znawca dziejów gospodarki, profesor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, za miast o sobie, mówi o swoim nauczycielu, niezwykłym profesorze Janie Rutkowskim, twórcy polskiej historii ekonomicznej.

Wielkość tego uczonego i wychowawcy polegała chyba przede wszystkim na tym, że problem nauki stawał na równi z problemem etyki. Uczył jednocześnie metody i rzetelności, konsekwentnie wprowadzając studentów w tajniki warsztatu naukowego. Interesująca była przede wszystkim technika wykorzystywania materiałów źródłowych, której uczył profesor, zwłaszcza logika i konsekwencja, z jaką rozproszone i nieskładne dane źródłowe sprowadzał do sensownych treści. Wpajał nam rzetelność i dokładność w zbieraniu i wykorzystywaniu źródeł, uczył odpowiedzialności za każde napisane słowo. Zafascynowała mnie „inność” odkrywanej przez niego historii. Była ona prozaiczna, ale jakże realna i bliska, po prostu „coś z życia”. Zaskoczyło mnie zwłaszcza, że problem biedy na wsi, z którym poznałem się nader dokładnie, a który uchodził za temat wstydliwy, może być przedmiotem osobnych studiów historycznych.

Profesor Władysław Rusiński, którego naukowe zainteresowania rodowodem biedoty zaowocowały w postaci takich publikacji, jak np. „Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939 — 1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wieloletnich”. „Drogi rozwojowe folwarku pańszczyźnianego”. „Wiek polski w okresie ożywienia gospodarczego” oraz redagowanego przezeń periodyku „Dzieje wsi wielkopolskiej” — urodził się w 1911 roku w rodzinie robotnika rolnego, zamieszkałej w Nowej Wsi koło Złotowa, toteż problem biedy na wsi polskiej w okresie pierwszego połowy naszego wieku zna istotnie z własnych doświadczeń i obserwacji. Swojej własnej wytrwałości, uporowi i pracowitości zawdzięcza wszystko, co osiągnął.

Po ukończeniu w Inowrocławiu Szkoły Wydziałowej pracował koło Mogilna w Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej — przygotowując się — jako eksternista — do egzaminu dojrzałości, a po obronie pracy magisterskiej („Uwarstwienie ludności wiejskiej w królewskich Prusach Królewskich w drugiej połowie XVII wieku”) został u swego promotora — profesora Jana Rutkowskiego — asystentem-wolontariuszem.

— Dlaczego zająłem się historią gospodarki? Chciałem znaleźć odpowiedź na nurtujące mnie od dzieciństwa pytanie o przyczyny różnic społecznych na wsi i poniżenie chłopów. Świat historii pociągał mnie zresztą zawsze, weź śnie też zacząłem rozczytywać się w literaturze historycznej. W dzieciństwie i młodości czytałem wszystko, co mi wpadło w ręce, a była w tym zapewne chęć zrekompensowania nieustannego głodu książki. Marzyłem wprawdzie o studiowaniu romanistyki, ale — mając za sobą ponad czterdzieści lat pracy w Banku Spółdzielczym — zapisałem się na studia ekonomiczne. Tu jednak niemal na progu studiów spotkałem profesora Rutkowskiego.

Znów więc nazwisko tego znakomitego uczonego. Lecz jaki jest mój rozmówca? Co przejął od swego mistrza? Co przekazuje swoim uczniom?

Nieżyjący od roku profesor Akademii Ekonomicznej — Stanisław Borowski tak o nim kiedyś napisał: „Dwie cechy twórczości naukowej profesora W. Rusińskiego zasługują na szczególną uwagę. Zainteresowanie sprawami uwarstwienia społecznego rozwinięte w poważny kierunek badawczy, zainicjował nowe kierunki i włączył w nie swoich uczniów (autor tych słów był jednym z nich — przyp. Z. R.). Po wtóre, z bogatej problematyki naszych dziejów, wyodrębnił dla celów badawczych długotrwałe procesy o silnym podłożu i konsekwencjach społecznych oraz tendencjach postępowych. Kult prawdy i faktu historycznego oraz rzetelności wobec źródła, stanowią kamień węgielny wszelkich prac pisanych w jego seminarium.

Kiedy z Uniwersytetu Poznańskiego przenosił się do Wyższej Szkoły Ekonomicznej

(był tu potem rektorem), czynił to w przekonaniu, że historia gospodarki, której ranga stale wzrasta, jest ekonomistom niezbędnie potrzebna.

— W naukach przyrodniczych — mówi — określone hipotezy można weryfikować, eksperymentując w laboratorium. Ekonomistom nie mają takich możliwości — eksperymenty na ciele gospodarki są zbyt kosztowne... Poligonem doświadczalnym staje się dla nich właściwie historia gospodarki, która także uodparnia na chwilowe niepowodzenia. Kiedy, wędrując po świecie, z zawiścią patrzymy na bogate okna wystawowe w innych krajach, pamiętajmy o tym, że np. Czechy i Morawy już przed pierwszą wojną światową były bardziej uprzemysłowione niż nasz kraj. Zadnego etapu w dziejach ekonomii nie da się całkowicie pominąć — „wielkie skoki” nigdy nie kończyły się powodzeniem. Przykład: struktura wielkościowa gospodarstw rolnych w Polsce jeszcze dzisiaj w pewnym stopniu nawiązuje do czasów feudalnych. W wielu krajach zachodnich rozdrobnienie gruntów należy do odległej przeszłości, kraje te znacznie wcześniej weszły na drogę intensywniej gospodarki rolnej, więc i plony są wyższe. Ale na takie rezultaty pracowali pokolenia. Oczywiście: dzisiaj rozwój społeczno-gospodarczy przebiega szybciej, toteż i nasz dystans do krajów o lepiej rozwiniętej gospodarce szybko się skracają. Czas jednak, najlepsze lekarstwo także na te kłopoty, jest tu warunkiem niezbędnym.

— Czas — uzupełnia profesor — powinien być jednak wykorzystany nie tylko na pracę w terenie, ale i w domu. Od tego zależy wydajność i jakość pracy. Czas wykorzystany marnie — to czas zorganizowany.

Profesor Czesław Łuczak, który także wyszedł ze „szkoły Rutkowskiego”, w publikacji poświęconej Władysławowi Rusińskiemu z okazji 40-lecia jego pracy naukowo-dydaktycznej („Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce”) tak o nim napisał: „Cechuje go niesłychana pracowitość i obowiązkowość, żąda także solidnej i wyjątkowej pracy od innych”.

ZYGMUNT ROLA

Po egzaminach wstępnych na uczelnie

DLA KOGO INDEKS

Najprostszym wyjściem — a raczej wybiciem — byłoby podanie statystyki, kto i gdzie zdawał, ile wystawiono ocen niedostatecznych, ile już wpłynęło odwołań. Ten zabieg jednak nie pozwoliłby nam oddać złożoności problemu, zwanego „egzaminami wstępnymi”. Próba pogłębionej analizy zaś (z uwzględnieniem statystyki i wymowy suchych liczb) prowadzi do jednego — niestety — wniosku: właściwie nic nowego.

To smutna prawda, ale komentarz, publikowany rok czy dwa lata temu, jest w dalszym ciągu aktualny niemal w całości, doszłyby jedynie nowe szczegóły. Tegoroczne rozszerzenie praktyki ujawnienia pytań egzaminacyjnych znajduje zwolenników wśród kandydatów głównie — pomijając sprawy merytoryczne — chyba z racji psychologicznego wsparcia.

Egzaminujący twierdzą, że wielu kandydatów tak się koncentruje na tych pytaniach, że nie są w stanie wykrócić poza ich zakres. Udziałają oni odpowiedzi skondensowanej, faktograficznej, nieprzemysłowej, co w konsekwencji nie znajduje uznania komisji. Warunkiem powodzenia na studiach jest bowiem umiejętność samodzielnego myślenia. Nauczyciele szkół średnich skarżą się zaś, że uczniowie niemal domagają się prowadzenia zajęć „pod dyktando” ogłoszonych pytań egzaminacyjnych. Więcej — słyszy się także głosy, że ujawnienie pytań jest korzystne dla korepetytorów. Cel główny natomiast — stworzenie szansy równego startu dla wszystkich kandydatów — jakby ginął.

Nadal jest dyskutowane premiowanie punktami za pochodzenie społeczne. W tym roku na niektórych uczelniach czy kierunkach studiów rejestrowany był spadek procentowy młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Proponuje się więc na przykład wprowadzenie systemu premiowania za miejsce zamieszkania. W ten sposób większe szanse miałby kandydaci, pochodzący ze wsi, małych miasteczek, terenów odległych od centrów kulturalno-naukowych — niezależnie od pochodzenia chłopskiego czy inteligentnego.

Wiedza kandydatów tradycyjnie pozostawia wiele do życzenia. Największy odsetek przyjętych rekrutuje się z renomowanych, o wysokim poziomie nauczania, liceów ogólnokształcących. Tegoroczna ciekawostką jest — to ów szczegół, ulegający zmianie w stosunku do ubiegłorocznych ocen — że podniósł się poziom matematyki, natomiast obniżył poziom wiedzy polonistycznej, z zakresu literatury, historii... Na stałym, niskim poziomie opanowania znajdują się języki obce.

Co z tego wynika? To samo, o czym pisało rok czy dwa lata temu. Szkoły średnie dzieli olbrzymi dystans od szkoły wyższej. Po co więc wobec tego, egzaminy, skoro poziom wymagań stawianych na egzaminie maturalnym przez szkołę średnią jest tak odległy od najniższego poziomu wiedzy wymaganego przez szkołę wyższą od kandydatów na studentów. Swego czasu Kallimach postulował na łamach „Literatury”, aby spróbować losowania, bo-

wiem egzamin wstępny jest próbą sprowadzenia do wspólnego mianownika tego, czego sprowadzić się nie da. Nadal absolwenci liceów ogólnokształcących w konkursie o indeks „biją na głowę” kandydatów z liceów zawodowych i techników.

Wprowadzane coraz powszechniej próby testowania i powierzania losów kandydatów maszyną matematyczną — zyskują coraz więcej zwolenników. Oczywiście jest, że nie może to być jedyna metoda przyjmowania na studia. Na wydziałach humanistycznych na przykład wydaje się konieczna rozmowa z kandydatem na temat osobistych jego predyspozycji, uzdolnień itd.

Jedną z nowości, wprowadzonych w akademiach rolniczych, była właśnie rozmowa, która miała na celu zorientowanie komisji, jakie są zainteresowania kandydata na rolnika, co wie o studiach rolniczych i o tym, na czym będzie polegała jego przyszła praca. Pozwoliło to wyeliminować tych kandydatów, dla których kura znosi siedem jajek dziennie (autentyczna odpowiedź podczas tegorocznych egzaminów).

Od lat panuje moda na niektóre kierunki, a także „sfeminizowanie” niektórych z nich. Wiele dziewcząt zgłasza się na politechnikę (architektura, chemia — 50 procent, inżynieria sanitarna — 1/3) czy na akademie rolnicze (połowa). Gdy chodzi zaś o modne kierunki, to największym mirem cieszy się nadal na uniwersytetach historia sztuki, archeologia, historia, filologie obce, najmniejszym zaś — fizyka i matematyka (tradycyjnie). W szkołach technicznych najwięcej chętnych zgłosiło się na elektronikę, architekturę (choć nieco mniej niż w ubiegłych latach), na budownictwo (nowości!), na zootechnikę w szkołach rolniczych (szczególnie dziewczęta) i handel zagraniczny (też tradycja) w szkołach ekonomicznych.

W tym roku spadła nieco liczba kandydatów na studia — przy zachowaniu limitu wolnych miejsc z lat ubiegłych. Przyjmowanie na studia „olimpijczyków” i przymus bez egzaminów wywołuje coraz mniej sprzeciwów. Wydaje się, że słuszne jest, aby studiowali ci najbardziej ambitni, zdolni, poszukujący.

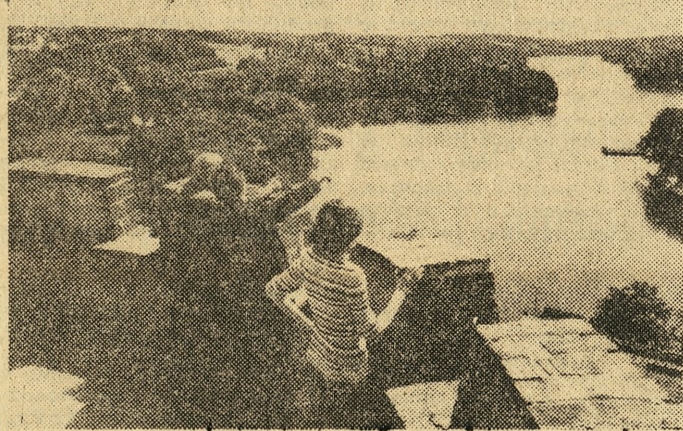
Przy spadku liczby chętnych na studia nie traci jednak na znaczeniu problem, podnoszony w latach ubiegłych, czy studia muszą być jedyną drogą awansu społecznego. Jak dotąd, jest to najbardziej skuteczna droga zdobywania statusu społecznego. Nie chodzi tu absolutnie o kwestionowanie celowości podnoszenia wykształcenia na coraz wyższy poziom. Chodzi o rzecz prostą, banalną, i w konsekwencji drastyczną — o niespójność aspiracji i możliwości, co jednak części dotyczy rodziców aniżeli ich pociech: Egzaminy wstępne na studia nie mogą być gieldą ambicji rodziców i opiekunów, po prostu dlatego, aby przy wejściu w dorosłe życie uniknąć niepotrzebnych stresów, kłesk, a także rodzenia się żalu za niepowodzenie — do rodziców i często do tych, którzy „mnie obłali”.

ANTONI BARTKIEWICZ

W Łagowie

Łagów jest jednym z najpiękniejszych ośrodków wypoczynkowo-turystycznych w Zielonogórskim. W letnim sezonie przybywają tu goście z całego kraju, coraz częściej również z zagranicy.

Na zdjęciu: panorama Łagowa i okolic z wieży zamkowej.
CAF — fot. Gawatkiewicz



Z wędrowki po Polsce

Kamienne kwiaty złotogłowiu

Wędrują tu przez Góry Świętokrzyskie przeróżne grupy młodzieży. Porywają mnie — uczestnicy obozu wędrownego z liceum w Koszalinie. Wicem prezydentem są sobie, do schroniska młodzieżowego w Świętej Katarzynie. W takich sytuacjach nie unikniesz dyskusji o życiu, jego sensie — choćbyś przybierał najgrzeczniejszą maskę dystansu. A towarzyszy temu, przy gitarach, śpiew: „Byli tacy, co wierzyli, że tam dojdą, że się uda...”

Ze Świętej Katarzyny jadę do Bodzentyna, gdzie ruiny wielkiego ośrodka biskupów krakowskich. Jadę też — do Kielc. Tamtejszy wspaniały pałac biskupi pyszni się swoimi czterema szczytobocznymi wieżami... Jeszcze — doświadczyć niespodzianki dla siebie —

docieram do sieniawickiego Obłęgorka.

Ale najważniejsze teraz dla mnie jest przejście Łysogórą, szlakiem górskim przez Łysicę i Świętą Krzyż. Tyle tu legend przepięknie wokół przetrzeźnia, a jodły, ukochane przez Żeromskiego, tak są wychylone w swym biegu z góry w dół... Nagle obok — znów młodzież. To obóz wędrowny, tym razem z Przemyśla. Jakiejś dziewczynce uginając się pod plecakiem — pomagam, niosę ten jej wędrowny ekwipunek...

Owiany wichrami Świętą Krzyż. A u jego stóp, na dole w Nowej Słupi — barokowa figura Pielgrzyma. Kłęczy w tym samym miejscu, w którym go widziałem przed laty.

A przecież legenda głosi, że posuwa się nieustannie o kilka ziarenek piasku w stronę Świętego Krzyża. Gdy na górę dotrze — będzie koniec świata...

Odjechały już autobusy. Z Nowej Słupi przez Bodzentyn wracam do Świętej Katarzyny — pieszo. Łysogóra po mej lewej ręce przesuwają się z wolna. Leżą łagodne, ciche, w sobie tylko znane sprawy zapatrzone.

...A potem — ostatni już etap mojej letniej wędrowki. Opatów. Wyniosła, kamienna, romańska kolegiata. Wewnątrz niej, przy nagrobku kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego — arcydzieło polskiej rzeźby, słynny „lament opatowski”. Renesansowa płasko-

Płycie tu szerokim nurtem. Łąki nadrzeczne, a u ich końca — wieże i baszty. Sulejów, XII-wieczne opactwo cysterskie.

Budowla romańska — kościół zbudowany z surowych kamiennych ciosów. Delikatne portale. W kapitułach, gdzie mieści się muzeum — jedna kolumna pośrodku niczym pień palmy podtrzymująca krzyżowo-żebrowe sklepienie. Lipiec.

...asfalt się roztopia w niebie pełen olśnień i cholerne ciągnie ciebie w Polskę w Polskę „Podróże do Polski” Jarosła wa Iwaszkiewicza, dla których mottem ten wiersz, są pokazywane, ale — nie ciągną w plecaku.

Autobusem do Przysuchy. Tutaj urodził się badacz folkloru, Oskar Kolberg. A przy bocznej uliczce — wspaniały, klasycystyczny, z potężnymi kolumnami fronton kościoła.

Malowniczy Szydłowiec. Po środku rynku piękny, z atty-

kami, ratusz. W parku natomiast — zamek Szydłowiecki. Przychodzę tam dopiero pod wieczór. Czerwona kula słońca nad parkiem. Zamek ze swoimi wieżami, kolumnami, krętymi schodami — zda się być podwojony. Odbicie jego wyraźnie widać w wodzie fosy biegnącej wokół gmachu.

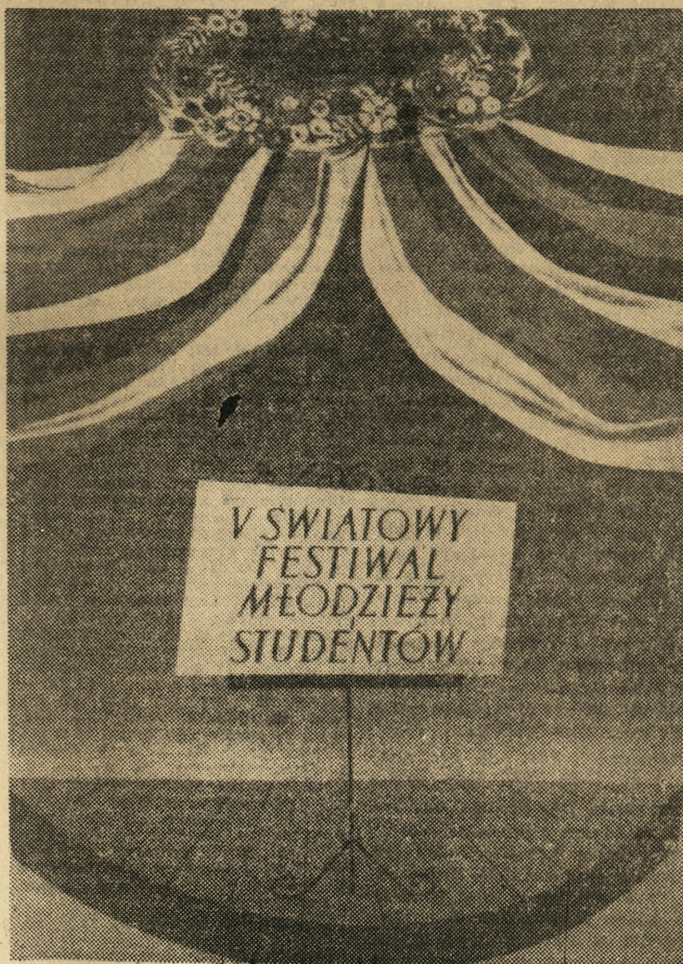
Wachock. Podobnie jak w Sulejowie, było tu średniowieczne opactwo cysterskie. W białych czarnych habitach uwiija się przy pracach remontowych kilku mnichów.

To zupełnie boczna trasa, rzadko kto tu dociera. Cisza w kościele... Uchowal się w biegu historii. W ścianach — tablice ku czci stacjonujących tu ongiś — dowódcy powstania styczniowego Langiewicza i partyzantów ostatniej wojny. A w kapitułach — wspaniałe cztery romańskie kolumny. Równie poruszające swym pięknem wsporniki po bokach ścian — ucięte w polowie. Zakonnik, który mnie oprowadza, wyjaśnia: „Niemcy tu mieli w czasie wojny

stajnie, te romańskie dekoracje przeszkadzały koniom...”

...A potem — do Świętej Katarzyny. Chciałem tu przejechać tylko się zatrzymać, ale — zapomniałem zupełnie o tej jennej sile Gór Świętokrzyskich. Gdy wieczorem stanąłem przed schroniskiem, gdy zobaczyłem niebo rozgwieżdżone gdzieś tam nad Łysicą, gdy sylwety ogromnych jodeł na tle granat przetrzeźnia rysowały się wyraziście, a zmieszane zapachy kwiatów, ziół, siana i lasu wypełniały sobą całe powietrze — jakże mógłbym wyjechać...

Tuż zaraz — Ciekoty. Na wzgórkach nad rzeką płytą piaszczystą, napis „Stefan Żeromski przeżył tu lata dziecięce i młodzieńcze 1869—1883”. Stał tu kiedyś dworek dzierżawiony przez rodziców autora „Syzyfowych prac”. A niemal w zasięgu ręki — Radostowa, „domowa góra najściślejszej ojczyzny” Żeromskiego. Przetknięte miedziami pola zbiegają z niej w dół.



Na zdjęciu: reprodukcja plakatu Stefana Mateckiego.

Fot. — T. Fitzner

PLASTYKA

Tamte lata w sztuce plakatu

Kiedyś te drukarki towarzyszyły nam na co dzień na ulicy, mobilizowały nas, przestrzegały, próbowały wycho- wywać. Dzisiaj ich sentymen- talizm, patos i stanowczo przesad- ny optymizm trochę już nas śmieszy, ale trochę i wzrusza.

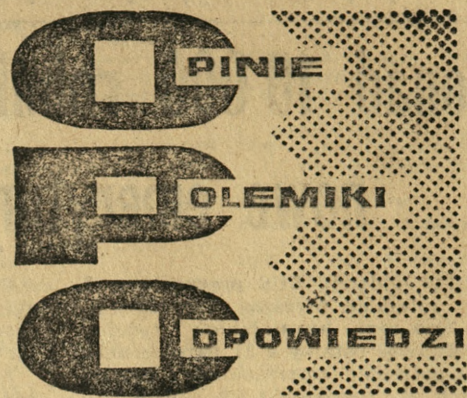
W ulotnych drukach z lat 1949—1955 zawarta została jak- ąś część prawdy o tamtych czasach — Odbudowy Warsza- wy, pierwszych pionierskich mło- dzieżowych zaciągów, budowy Nowej Huty oraz gigantycznych ziół i manifestacji. Doku- mentując nam dziś ów dokonania przeszłości, wskrzeszając at- mosferę tamtych dni, pobudza- ją do wspomnień i refleksji. Ale nie tylko. Właśnie na te lata przypadły bowiem narodziny sławnej w świecie polskiej szko- ły plakatu. Ze wszystkich dyscy- plin plastyki, najbujniej i najcie- kawiej, w latach panowania rea- lizmu socjalistycznego, rozwinę- ła się u nas właśnie sztuka pla- katu. Nasi graficy ogromnie nie- dostatkami bazy poligraficznej i na- pierniczej starali się wtedy nad- robić własną inwencją i pomy-

śloność, — a przede wszy- stkim — osobistym zaangażowa- niem w sprawę, której te drukarki miały służyć.

Niektóre z tamtych plakatów w zadziwiający wręcz sposób przetrwały próbę czasu. Plakat Włodzimierza Zakrzewskiego „Partia” nie stracił ze swej siły wyrazu. Uderza nas dzisiaj swą powagą i lapidarnością. Stał się symbolem sprawy, któ- rej chciał służyć. Zaskakują nas na tej wystawie swą ekspresją i prostotą środków prace czoło- wych wówczas przedstawicieli polskiego plakatu: Tadeusza Trepczowskiego, Henryka Toma- szewskiego, Józefa Mroczaka, Zbigniewa Kaja.

Przygotowana w przeddzień lipcowego święta staraniem Biu- ra Wystaw Artystycznych w Po- znaniu oraz Muzeum Historii Pol- skiego Ruchu Robotniczego, wy- stawa „Polski plakat realizmu socjalistycznego” nie służy więc wyłącznie inwentaryzacji wspo- mnień. Ma również poważne wa- lory poznawcze i artystyczne.

O. B.



TROPAMI REKLAMACJI

Z zainteresowaniem przeczytałem opublikowany w „Gło- sie” z 13 lipca artykuł pt. „Tropami reklamacji klien- tów. Takie buty...”. Przykłady, świadczące o tym, że dyrek- cje niektórych przedsiębiorstw handlowych do klientów- skich reklamacji podchodzą — delikatnie mówiąc — z dużą rezer- wą, a często odnoszą się do nich wręcz negatywnie. Znam również z własnych doświadczeń. Jako prawnik z wykształ- czenia, stykałem się z podobnymi skargami niejednokrotnie. Teoretycznie, rzecz biorąc, obecnie przedsiębiorstwom niby nie powinno zależeć na umniejszaniu liczby reklamacji, prze- kazywanych przecież i obciążających teraz już producenta. W praktyce jednak przedsiębiorstwo handlowe, które za du- żo przyjmuje (i przekazuje producentowi) reklamacji, nie o- trzymuje później od niego poszczególnych towarów. Nie- wiem, czy to odnosi się akurat do poznańskiego „Otezu”, ale niektóre przedsiębiorstwa tym właśnie uzasadniają swą nie- jednokrotną niechęć do obiektywnego traktowania klientow- skich reklamacji.

Dobrze byłoby, aby wszyscy dyrektorzy przedsiębiorstw handlowych (w tym także poznańskiego „Otezu”) zapoznali się z treścią obszernego wywiadu z kierownikiem Zespołu Prawa Cywilnego w Instytucie Państwa i Prawa Polskiej A- kademii Nauk, doc. dr hab. Ewą Łętowską, opublikowanego w tygodniku „Prawo i Życie” z 16 lipca br. (Tytuł: „My, konsumenci”). Z wypowiedzi pani docent wynika jednoznacz- nie, że niedokładna znajomość, lub ignorowanie (często z wygodnictwem) obowiązujących u nas aktów prawnych, a cza- sem wręcz zła wola i liczenie na brak orientacji klienta w tych sprawach, a także tworzenie wygodnych sobie „przepi- sów” — bywają przyczyną poruszonych m. in. w „głosow- ym” artykule sytuacji. (2135)

STANISŁAW ŁUCZAK — Kalisz

SPOŁECZNIE SZKODLIWE

W związku z ukazaniem się na łamach „Głosu Wielko- polskiego” z 24. 6. br. listu pt. Handlowa „konsekwen- cja” — Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Po- znaniu uprzejmie wyjaśnia:

1) — sklep spółdzielni „Równość” przy ul. Dąbrowskiego (naprzeciw Teatru Nowego) sprzedaje tylko wino, winiaki i koniaki, a więc napoje alkoholowe rzadko nabywane i sto- sunkowo drogie. Urząd Miejski wydał zezwolenie na sprze- daż napojów alkoholowych w związku z licznymi wnioskami klientów. (...)

2) — sklep tekstylny przy ul. Dzierżyńskiego (w pobli- żu browaru) zlikwidowano w ramach zatwierdzonego przez Prezydenta Miasta programu rozwoju małych zakładów ga- stronomicznych typu „bistro”. Omawiana placówka jest za- kładem specjalistycznym z daniami kuchni włoskiej. (1797)

mgr BERNARD GOSTOMSKI
Dyrektor Wydziału

OD REDAKCJI — Wyjaśnienie o treści podobnej do punktu 1, o- trzymaliśmy z zarządu Spółdzielni „Równość”. Sądymy jednak, że ułatwienie zakupu i spożywania jakiegokolwiek trunków wysoko- procentowych nie jest ze społecznego punktu widzenia pożądane.

JAZDY BEZ BILETU

Z przykrością i wewnętrznym oburzeniem patrzę na tych, którzy za jazdę tramwajem, czy autobusem nie- placą i jeżdżą „na gapę”. Brak moralnego poczucia obowiąz- ku w tej pozornie drobnej sprawie mówi nam jednak, jak- ież bardzo zagubili się w wielu obywateli takie cechy, jak uczci- wość i choćby zwykła przyzwoitość. Można zaobserwować, że nie placą za przejazd nie tylko młodzi, ale także niestety dość często osoby starsze. Czy i one nie uświadamiają sobie, że to i wykrócenie i wstyd oraz że nie usprawiedliwia ta- kiego postępowania częsty tłok w tramwajach i autobusach. Także przyjeździ spoza Poznania, jak się daje zauważyć na przystankach koło dworców, rzadko kasują bilety lub kar- nety. Ciekaw jestem, jak tę sprawę ocenia WPK? Czy nie- warto by umieścić w wozach tabliczek ostrzegawczych?

(2090)

MIECZYSLAW K. — Poznań

OD REDAKCJI — Podzielamy opinię czytelnika odnośnie moral- nej oceny „gapowiczostwa”. Jednak chyba nie każdy, kto nie ka- suje swego przejazdu, musi akurat być gapowiczem. Są przecież karty miesięczne, które okazuje się tylko w przypadku kontroli bi- letów...

DOBROWOLNIE, ALE...

W nawiązaniu do listu pt. „Usczęśliwili kontem”, („Głos” z 20. 5. br.) Bank Spółdzielczy w Smiglu wyjaśnia:

(...) Gminna Spółdzielnia w Smiglu zwróciła się do nasze- go Banku z propozycją wprowadzenia bezgotówkowej for- my rozliczeń przy wypłatach za skup żywności. Polega ona na tym, że pieniądze są przekazywane bieżąco przez GS do Ban- ku i zapisane każdemu rolnikowi na rachunek oszczędności- wo-rozliczeniowy; może on pobierać je za pomocą czeku. Dlatego przy zgłaszaniu się rolnika po odbiór pieniędzy Bank nasz proponuje podpisanie deklaracji otwarcia rachunku i wręczenia rolnikowi książeczkę czekową. Otwarcie rachunku następuje na zasadzie dobrowolności, a nie przymusu, jak to jest stwierdzone w liście. (Czytelnik twierdzi, że dwukrotnie odmówiono mu możliwości otrzymania gotówki, a więc sto- sowano przymus — dop. red.) Rolnik, który odmówił podpi- sania deklaracji otwarcia konta, otrzymuje pieniądze z ra- chunku za pomocą asygnyaty rozchodowej, wystawionej każ- dorazowo przez Bank. (...) (1486)

HIERONIM ADAMCZEWSKI
dyrektor

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimow- nie nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Mądra i przepiękna to książka. Poszczególne teksty, choć starannie dobrane, mogą się czasami wydawać niepełne, jakieś szkieletowe, ale w sumie ta ogromna ilość wspomnień, serdecznych i ciepłych, wy- dobywających wiele niezna- nych szczegółów biograficz- nych z życia poety, a nade wszystko określających wyra- źnie jego żarliwy stosunek do poezji, do sprawy, do kra- ju, do człowieka — sprawia ogromne wrażenie, wzrusza, pobudza do refleksji. Mowa o pięknym tomie wspomnień i esejów o Władysławie Bro- niewskim pt. „To ja — dąb”, w opracowaniu Stanisława Batickiego. Tytuł nawiązuje do głośnego wiersza poety pt. „Dąb”, kończący się jak- że wymownie dla postawy życiowej tego wspaniałego człowieka: „I ostał się pień nagi, nad nim zamieci kłęb. Odwagi! To ja — dąb”. Pisał go autor już w lecniczy, kró- ło przed śmiercią. W tym kontekście jakże wiele znajo- mości losu i jakąż siłą wew- nętrzną. Takim był i Bronie- wski. Życie go nie pieściło, przeżył wiele smutków i bó- lów, wahań i rozterek, ale zawsze umiał znaleźć ratunek i ocalenie przez poezję. Pi- sał w tym samym wierszu: „No cóż? było kilka miłości i trwoga, i noc bezsenne, było dużo tkliwości i złości, wszystko zmienne”. Tylko poezja była dla niego wartością trwałą, poezja w ogóle i jego własna poezja. Jak legenda, ale nader praw- dą, brzmia opowieść przy- jaciół, których budził po no- cach i w słuchawkę długie

godziny recytował swoje wier- sze odnajdując w nich sa- mego siebie, swój czas. Swo- je zmagania i swoje zwycię- stwa. Ponad 70 autorów za- mieszcza w tym tomie swoje wspomnienia o Broniewskim. Życie pisarza nigdy nie jest jego osobistą własno- ścią, staje się zarazem wła- ścią innych. Zwykły jedy nie taki i dyskretny sprawia- ją, iż pełna biografia docie- ra do szerszej wiadomości w- łaściwej dla czasu po śmierci pi- sarza i jego najbliższych, wie- dy gdy weryfikuje już tylko historia, a nie czyjeś ma- ło-

ne jej na żądania), nie za- chowały się, a szkoda — ten miłosny duet w stylu roman- tyzmu mógłby zabrznieć przepięknie. Ale jest ten pra- wie pełny blok listów Rey- monta, dzieje uczucia, które po jednym zachłystnięciu, nie znalazło już szansy dalszego rozwoju.

Można ten arcydzieło wy- bór uważać za wydanie zu- pełnie nowe. Pierwsze bo- wiem, jakie przed kilku laty ukazało się w słynnej „celo- fanowej” serii poetyckiej PIW-u ograniczone było w ob- jętości wymiarami seryjnych

wackiego był jego wiersz „Przez furie jestem targan ja, Orfeusz”, który niejako przy- ciągnął ku sobie inne utwo- ry, ukazujące zmagania wew- nętrne poety, a w sumie składające się jakby na ca- łość wielkiego, nienazwanego poematu.

Uczymy się szanować i ce- nić to wszystko, co poza war- tością artystyczną, ma także rangę przekazu moralnego, godności postawy, niekiedy wręcz wzorca osobowego. Myślę tu o pięknie wydanym przez PIW tomiku Krystyny Krahelskiej — „Wiersze”, w wyborze i z pięknym wstęp- em Bogdana Ostromieckiego, z notą biograficzną Ja- dwigi Bury-Zaleskiej. Krysty- na Krahelska nie jest posta- cią nieznaną. W legendę już obrósł fakt, iż pozowała ona w r. 1937 Ludwice Nietscho- wej do pomnika Syreny — herbu miasta Warszawy, że była autorką wielu partyzan- kich piosenek, w tym tak powszechnie znanej „Hej, chłopcy, bagnet na broń...”, że książkę o niej — „Opo- wieść o zwyczajnej dziewczynie” opublikowała w 1972 r. Halina Krahelska, że wresz- cie autorka tych wierszy zgi- nęła jako sanitariuszka w pierwszym dniu Powstania Warszawskiego. Zachowane w dwu zeszytach, pisane w latach 1928—1939 i potem w czas wojny i okupacji wiers- że ukazują sylwetkę poetki niestępcy wrażliwej, z o- gromnym odczuciem przyro- dy, której ukołowanie wynio- siła z rodzimej Nowogrodziny, z wielką niezależnością od wszelkich szkół poetycz- kich.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

Życie prywatne

ści. W PIW-ie, podobnie jak inne omawiane dziś książki, ukazał się niewielki tomik Władysława St. Reymonta — „Miłość i katastrofa”. Listy do Wandy Szczukowej — w opracowaniu Tomasza Jodeł- ki-Burzeckiego. Jest to cały blok listów w ogóle dotych- czas nieznanych, a przecho- wywanych w jakże zasłużo- nej dla naszej kultury Biblio- tece Polskiej w Paryżu. Ty- czy zwariowanej, szaleńczej miłości, jaka w roku 1900 na- wiązała się między Reymon- tem a Wandą Szczukową, mi- łości, która znalazła spełnie- nie tylko przez dwa dni kra- kowskiego spotkania zako- chanych. I potem już tylko u- sty Reymonta, pozwalające wnikać w siłę tego uczucia, jakie nim oświecało. Listy Wandy Szczukowej (zwróco-

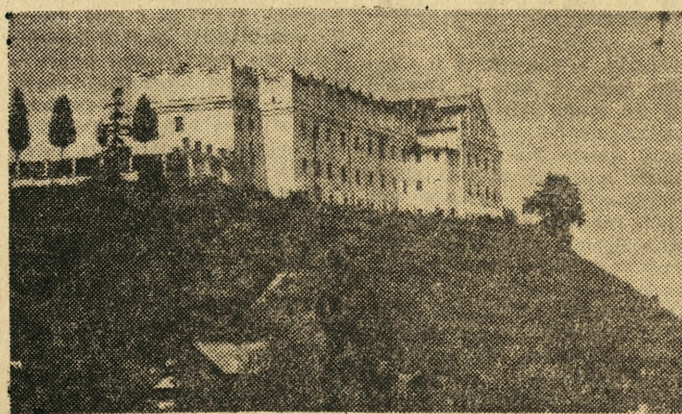
tomików, dopiero obecnie mógł Marian Bizan poszerzyć znacznie swój wybór, twor- ząc zwięzłą całość, sens któ- rej wyjaśnia w bardzo inter- esującym postawieniu. Juliusza Słowackiego — „Ja Orfeusz”, to zestaw liryków i fragmen- tów wierszy tego poety z lat 1836—1849, który w założeniu nie ma być jakimś konsekwentnym prze- krojem drogi poetyckiej au- tora „Balladyny”, ale stano- wi pewną nowatorską próbę odczytania na nowo tych li- ryków późniejszego okresu twórczości Słowackiego, któ- re przez swoją zagadkowość, dziwną tonację, formułę jak- by manifestów, wprowadzają w dramat zmagania poety tak z tworzywem jak ze swymi myślami. Podstawą wyjścia- wów takiego odczytania Sło-

rzeźba, przedstawiająca 41 o- sób pogrążonych w smutku i żalu po śmierci kanclerza.

„Podróże do Polski” Iwasz- kiewicz raz po raz wertuje. Jakże on pięknie pisze o tej kolegiacie: „Kiedy się tak pa- trzy na nią, przypomina fiole- ły i potem w pamięci zostaje fio- ły kowa, we wspomnieniu ściany kolegiaty opatowskiej mają barwę bukietu zwidłych fio- łyków... Wznoszą się dwie wie- że o niejednakowym wystroju okien, z kopułami przypomin- ającymi kwiaty, złotogłowi. Coż to za dziwny, przemawia- jący budynek. Ile on mi opo- wiedział w swoim milczeniu”.

Z Opatowa — jadę do U- jazdu. Tam — ruiny XVII- wiecznego zamku Krzyżtopór, rezydencji Krzysztofa Ossoli- ńskiego. Podobno było tu tyle okien, ile dni w roku, a pokoi- tyle — ile tygodni.

...I na koniec — Sando- mierz. Pamiętałem to miasto sprzed lat, piękne, ale jakże- smutne, jakże zaniedbane. Te- raz — jest to cacko architek- tury. Wszystko tu lśni nowo- ścią, a rynek sandomierski wy-



Sandomierz — Collegium Gostomianum, XVII-wieczne, najstarsze gimnazjum w Polsce.

Fot. — K. Jabłoński

gląda jak z bajki. Na nim to- właśnie — pełno przybyszów z całego świata.

Oglądam Sandomierz z So- nią i Weroniką, studentką Sor- bony i czternastoletnią ucze- nicą z Paryża, które wędrują teraz po Polsce.

...W sandomierskiej kate- drze w prezbiterium są wspa- niałe freski — malowidła ru- skich malarzy, których spro- wadził tu Jagiello. Te pełne słodyczy, dziwnego czaru i spo- koju freski kilkaset lat były pod tynkiem. Po najeździe

Szwedów i pożarze poczemnia- ły — zamurowano. A w koście- le Świętego Jakuba, u którego wejścia jest wspaniały ce- glany portal romański, także zresztą zakryty tynkiem przez setki lat — w bocznej kaplicy piękna w swej naiwnej pro- stocie, średniowieczna płyta nagrobna fundatorki — księż- nieczki Adelajdy. Przewodnic- ka: „Dziw, że ta płyta ocalała. Łupiono kościoły właściwie sta- ły. Tatarzy, Szwedzi, Austriacy, Niemcy”. Mała Weronika dziwi się: „Tytuł Polska mia- ła wrogów?”

...Wieczorem — widowisko u stóp sandomierskiego ratu- sza. Głos aktora niesie się da- leko: „Piękne jest to miasto, rozłożone na wzgórzach jak korona wieńcząca szczyty. „Czyje są to słowa?” dopytu- ją się Francuzki. Tłumacze, że to radziecki pułkownik Sko- penko, który wyzwalał Sando- mierz, tak nim się zachwycił... Potem polegli nad Odrą. „I zgodnie ze swą ostatnią wolą — pochowany został na sando- mierskim cmentarzu”.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Podwyżka poprzednio przyznanych świadczeń

Ponad 10 000 rolników otrzymało nowe emerytury i renty

Wojewódzkie oddziały ZUS przyznały w I półroczu br. rolnikom przeszło 6400 emerytur, blisko 3900 rent inwalidzkich i rodzinnych na podstawie ustawy z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin.

W ten sposób z dobrodziejstwa tego historycznego aktu prawnego skorzystało już około 10 000 rolników, którzy przekazali gospodarstwa państwu lub swym następcom, gdyż zły stan zdrowia oraz bardzo podeszły wiek nie pozwalały im na dłuższe samodzielne gospodarowanie na roli. Rozwiązanie ich problemów było możliwe dzięki temu, że państwo — kierując się względami społecznymi i ekonomicznymi — już od 1 stycznia br. zaczęło wprowadzać częściowo w życie postanowienia ustawy emerytalnej dla rolników, której przepisy w całej rozciągłości obowiązują od 1 lipca 1980 r.

Ogółem świadczenia takie otrzymało 5600 starszych rolników, którzy przekazali swe gospodarstwa następcom oraz 4700 rolników zdających na rzecz państwa.

Srednia wysokość przyznanych w I półroczu emerytur i rent wyniosła ponad 2400 zł miesięcznie. Na wysokość tych świadczeń rzutuje to, ile rolnik sprzeda państwu produktów rolniczych. Warunkiem ubiegania się o emeryturę jest to, aby średnioroczna wartość tych dostaw wyniosła co najmniej 15 000 zł, co jest łatwo osiągalne przez każde dobrze prowadzone gospodarstwo. Równocześnie ustalono, że w tworzeniu funduszu emerytalnego główny wysiłek finansowy przejęło na siebie państwo, które partycypować będzie w 2/3 w jego tworzeniu, a w 1/3 rolnicy odpłacający składki emerytalne. Są to więc rozwiązania bardzo korzystne dla mieszkańców wsi.

PAP

Na elektryfikowanych liniach PKP

W Wielkopolsce pierwsza w kraju podstacja kontenerowa

Nowością na elektryfikowanych od tej pory liniach kolejowych będzie konstrukcja podstacji energetycznych (przetwarzających prąd zmienny z sieci ogólnokrajowej — na stały, dla potrzeb PKP). Zamiast wznoszenia dla tych urządzeń specjalnych budynków, wykorzystywane będą na ten cel kontenery. W ten sposób montowanie budynków i urządzeń towarzyszących elektryfikacji żelaznych szlaków stanie się łatwiejsze, tańsze i szybsze, co również stwarza szansę zwiększenia tempa samej elektryfikacji.

Pierwszą podstację energetyczną w kontenerze ustawiono w Wielkopolsce, przy elektryfikowanej obecnie trasie Poznań — Szczecin. Obiekt ten mieści się w Dobiegniewie (Pile) i w piątek — w obecności przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji — podłączony został do sieci. Półroczna eksploatacja prototypu wykazała małe zalety i wady przed podjęciem seryjnej produkcji. (bop)

Dokończenie ze str. 3

PANORAMA PRZEMIAN

śląski, Chodźski, Dąbrowska, Konopnicka, Melcer, Niemcewicz, Szołc-Rogozński... Niełatwo współczesnym twórcom kontynuować rozpoczęte przez poprzedników dzieło. Czy może to zaciążyć balastem kompleksu? Pojedyncze sukcesy ocenia się inną miarą, a kultura masowa utrwalając mu si dopiero swoje ślady. Dla miłośników, znawców oraz statystycznych konsumentów sztuki ważna jest oferta codziennych możliwości artystycznych wrażeń, ale również doznania wysublimowane, które rodzą się w zetknięciu z autentyczną sztuką. Tych sprzeczności — jeżeli są — kompromis nie zawsze potrafi załatwić. Tradycjom robi się więc niski skłon, ale ambicje i wymanierowanie (choć to skojarzenia bliskie) domagają się największych spełnień. Tego oczekuje się od teatru, plastyków, muzyków i artystów amatorów.

Być może głównie dzięki temu Kalisz posiada Orkiestrę Symfoniczną, Galerię Sztuki Współczesnej, Klub Związków Twórczych, Salon Krajowej Agencji Wydawniczej oraz tyle stałych doradców imprez kulturalnych o zasięgu krajowym, międzynarodowym i regionalnym.

Najstarsze w Polsce Kaliskie Towarzystwo Muzyczne działa już 160 lat, niektóre ugrupowania twórcze, zespoły muzyczne, kabarety rozpadły się po kilku próbach, ale inne sprawdziły się i powstają nowe. Prace młodego rzeźbiarza amatora Bogdana Jareckiego uznane już są poza granicami kraju, a członkowie Koła Młodych Literatów, działającego przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMP, gromadzą swoje pierwsze publikacje. Może będą sławni, a może tylko bardziej

wrażliwie przeżywają atmosferę tego miasta, która sprzyja kulturze i sztuce.

Wielkie ambicje mają tę stronę, że przynoszą czasem rozczarowanie. Ale czy bez tych ambicji i aspiracji udało by się wyjść poza sferę zwyczajnej codzienności? Tej szarej nie przysłonia, oczywiście, osiągnięcia w kulturze. Największym obecnie problemem w 100-tysięcznym już mieście jest niedostatek mieszkań. Budowlani mają trudne zadania, to fakt, ale szybciej teraz niż rok temu montują się budynki z wielkiej płyty pochodzącej z oddanej niedawno do eksploatacji fabryki do mól. Kaliscy budowlani osiągnęli w minionym półroczu wyniki stawiające ich w krajowej czołówce.

BOGDAN PARDUS

wiający również problemy związane z zamierzoną regulacją królowej naszych rzek i jej dorzecza oraz zagospodarowania całego biegu Wisły.

W „Złociu Literackim” — o kierunkach, w których powinien pójść rozwój usług rzemieślniczych pisze Jerzy Lohman w artykule pt. „Usługi w stylu retro”. Powołując się na sytuację w Krakowie i na statystyczne ogólnokrajowe autor wykazuje jak systematycznie wygasają niektóre branże rzemieślnicze. Ich spadek popularności mierzony jest również znikomą liczbą uczniów kształconych w tych branżach.

W „TYGODNIU” — Maciej M. Kozłowski pisze o roli informatyki i obiegu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Zarazem publikuje rozmowę z dr. Czesławem Burdzą, dyrektorem poznańskiego Ośrodka Informacji Naukowej.

W „TYGODNIU DEMOKRATY CZYNIM” — z cyklu „W nurcie epoki” Krystyna Zak-Jasiak oraz Waldemar Małkiewicz rozmawiają z prof. Jerzym Hryniewiczem o roli zabytków w kształtowaniu współczesnej architektury miast. Tytuł publikacji: „...człowiek zmienia architekturę, architektura zmienia człowieka”. A oto fragment odpowiedzi na jedno z pytań: „Istnieją wartości historyczne, które mają rację bytu i działają bez względu na sentymenty. Są elementami dzisiejszego postępu technicznego, postępu organizacji życia społecznego”.

W „Złociu FSR” — czyli nowym (od połowy lipca) dwutygodniku organu Samorządu Robotniczego Fabryki Samochodów Rolniczych w Poznaniu — szereg publikacji nie tylko informacyjnych, o produkcji zakładów tego przemysłu.

LEKTOR

LIPIEC	
29	Marty Olafa
Sobota	
30	Julia Ludmily
Niedziela	Słońce: 5.06—20.51

TEATRY

POZNAN

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Dno nieba”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramika: niedz. „Szkarslaty pirat” i „Człowiek z M-3”; Notec: „Dick i Jane”.

GNIEZNO Lech: „Inny mężczyzna, inna szansa”; Polonia: sob., niedz. „Kot o dziewięciu ogonach” i „Księżniczka na grochu”; niedz. „Porwany express”.

GOSTYŃ: „Wszyscy i nikt”.

GÓRA ŚL.: „Dick i Jane”.

GRODZISK: „Czarny korsarz”.

JAROCIN: sob., niedz. „Goń mnie aż cię złapię”; niedz. „Kajtek i siedmiogłowy smok”.

KALISZ Kosmos: „Szczęście na smyczy” i „Miłosne życie Budimira Trajkovicia”; Oaza: „Słońce hien”; Stylowe: „Kobra” i „Aresz tuje cię przylączy”; Syrena: „Terror Mechagodzilli”.

KEPNO: „Transamerican express”.

KONIN Centrum: „Barroco”; Górnik: „Mężczyzna z białym goźdkiem”; Oskard: niedz. „Zorro”.

KOŚCIAN: „Gra o jabłko” i „Jak Iwanuszka szukał cudu”.

KROTOSZYN: „Skrzydło czy nóżka”.

NOWY TOMYŚL: „Zaułek dzievic”.

OBORNKI: „Superexpress w niebezpieczeństwie”.

OSTRÓW Roma: „Jutro się policzmy, kochanie” i „Nie ma dy mu bez ognia”; Słońce: „Dziwaczyna z reklamy” i „Podwodna odyseja”.

OSTRZESZÓW: „Granica”.

PILA Iskra: „Mandingo” i „Siema dem nocy w Japonii”; Sokół: sob., niedz. „Bok święty”; niedz. „Niech żyją duchy”.

RAWICZ: „Romans Teresy Hen nert”.

PLESZEW: „Ostatni z Fleksnesów”.

SŁUPCA: „Lokator” i „Siadaj z nami Miszka”.

SYCÓW: „Rok święty”.

SZAMOTULY: „Antyki”.

SREM Klubowe: sob., niedz. „Każdy ma swoje piekło”; niedz. „Bajka o czarze Saftanie”; Słonko: sob., niedz. „Szczególny dzień” i „Nie ujdzie ci to płazem”; niedz. „Poszukiwacz złota”.

SRODA: „Człowiek klanu” i „Portret w bielej”.

TRZCIANKA: „Wesela nie będą” i „Kochaj albo rzuć”.

TUREK: „Taka ładna dziewczyna” i „Trzej muskietierowie”.

WALCZ: „Gang Olsena wpada w szal”.

WĄGROWIEC: „Miłość w deszczu”.

WRZESNIA: „Mecanica national” i „Nickelodeon”.

ZŁOTÓW: „Odrażający brudni, śli...” i „Rozumiemy się bez słów”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.00 Przeboje z małych płyt; 13.25 Kapela Orlików z Szamotuł; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z granicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 18.00 Studio Kosmos; 18.35 Transm. inauguracji i ligi piłkarzkiej; 19.05 Gwiazdy jazzu — Earl Hines; 20.00 Wpadki przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 23.30 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 23.50 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny.

Uwaga — bądź przeczorny na drodze: g. 6.05, 7.15, 8.15, 10.05, 10.50, 12.50, 14.20, 16.40, 18.05, 20.50.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliżenia; 9.30 Teatr PR — Komedia polska okresu międzywojennego;

„Powrót mamy”; 10.30 6 pieśni z cyklu: „Comptines” F. Mompou; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Konc. chopinowski z nagrań K. Gierzo da; 11.35 Public. międzynarodowa; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Miniatury muzyczne; 13.00 Magazyn wędkarski; 13.15 Nowe nagrania radiowe; 13.50 M. Ravel — Sonata na skrzypce i fortepian; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy SM; 15.05 Muzyka F. Couperina; 15.30 Radioferie; 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.00 Spotkanie z piosenką radziecką; 17.20 „Dywyjon 303” — fragm. książki A. Fiedlera; 17.40 Rep. literacki pt. „Ognisko”; 18.00 Muzyka z archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19.00 „Ma tyśiakowie”; 19.30 Problemy teatru operowego; 20.00 Wywiad z J. Cortazarem; 20.15 Ohryzki Festiwalu Letni 1977; 21.40 C. Debussy — „Iberia” z tryptyku „Images pour orchestre”; 22.00 Radio-Variete; 23.00 Piękno chóralu gregoriańskiego A. Morawskiego; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Z innego strumienia czasu” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Kolekcja standardów — „Noc i dzień”; 11.00 Pow. w wyd. dżw.; „Długo i szczęśliwie”; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25 Za kielichem; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Każdemu co się należy...” — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.30 Aud. rozrywk. pt. „Raturo”; 16.30 Dawnych wspomnień czas; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyka z pocztą UKF; 17.40 Jazz z podwórka; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Konc. jakiegoś nie było; 19.00 Dlaczego nie umiemy się bawić? — mag.; 19.25 „Co kolwiek robie, nie żaluję” — śpiewa M. Rodowicz; 19.35 Opera tygodnia — G. Verli; „Attyla”; 19.50 „Z innego strumienia czasu” — odc. pow.; 20.00 Baw się razem z nami; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Herb Alpert; 22.15 „Słubna koscia”; — słuch.; 23.00 „Nowe psalmy” T. Nowaka; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.30 Muzyczne propozycje; 8.00 Przeboje świata gra A. Bilik; 8.10 Gra Ork. Kameralna J.-F. Paillarda; 8.35 Sport — nauka — technika; 8.55 Graj kapela; 9.00 Lato z Radiem z Pr. I; 11.40 Popularne uwertury do zapomnianych oper; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głębokość; 13.00 Piosenki J. Mikulity śpiewa M. Rodowicz; 13.15 Rytmy ludowe Bolliwii; 13.30 Z dala od utartych ścieżek — „Skamieniałe miasto — Ciekawostki”; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne. Cykl: „Kłech dy polskie”; „Krakus — książkę nieznaną” — wg sztuki C. K. Norwida; 16.05 Kodeks i kierownica; „Rowerzyści”; 16.25 Muzyka; 16.30 Niepokój; 16.40 Fel. pt. „Wielka przygoda kosmiczna”; 16.50 Radio express; 17.00 Śpiewa G. Łobaszewski; 17.15 Reportaż dzwilkowy M. Nowakowskiego; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Opowiadanie B. Rutkiewicza; 18.00 „Grajaca szafa”; 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat; „Bliznę do gwiazd”; 19.00 Czy znasz swoje prawo? — Prawo rodzinne i opiekuncze; 19.15 Jaz. angielski; 19.30 Program stereo; 22.15 Radio we portrety Polaków — prof. B. Leśnodorski — historyk; 22.35 Tajemnice Puszczy Białowieskiej — Olbrzymi i karli; 22.50 Dwa Maury S. Moniuszki w nagraniu M. Korcekiewicz.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Z albumu polskiej piosenki; 8.25 Moja audycja muzyczna; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.15 Słynni instrumentalniści; 10.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci; „Kot z pawim ogonem”; 11.00 Niedzielny koncert OIRT; 11.47 Śpiewa S. Celibiska; 12.05 W samo południe; 12.45 Polska muzyka popularna; 13.00 Studio „Gama” z Poznania; 14.30 „W Jeżorianach”; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 Teatr PR — dwa opow. fantastyczne: „Ostatni Marsjanin” i „Skasować drugie ja”; 16.50 Przeboje na instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18.15 Różne barwy piosenki; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.00 Recitale mistrzów estrady; 21.05 Wakacyjny półmetek; 22.00 Telegramy muzyczne ze świata; 22.35 „Musicom” z Poznania; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 „Rewia piosenek”; 23.45 Gra Jean Luc Ponty.

Uwaga — bądź przeczorny na drodze: g. 6.05, 7.15, 8.15, 10.05, 10.50, 12.50, 14.20, 16.40, 18.05, 20.50.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7 Moskwa z melodią i piosenką; 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacki; 8.00 Piosenka muzyczna; 8.15 Teatr PR; „Oliver VII”; 14.35 Estrada folkloru; 15 Wakacyjny

Teatr dla Dzieci: „Warszawska Syrena”; 15.45 E. Elgar: Introdukcja i allegro op. 47; 16.00 Koncert chopinowski — nagrania B. Dawidowicz; 16.30 Wyprzedaż ogórków — aud. rozrywk.; 18.00 Panorama polskiej wokalistyki — K. Janroz, sopran; 18.35 Fel. public. międzynarodowej; 18.45 Kabarek reklamowy; 19.00 Recital S. Przybylskiej; 19.20 SM: Rozgłoszenia Harcerska; 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21.00 Wojsko, strategia, obrona; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 „Dom” — słuch. poetyckie; 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej; 23.25 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9.00 „Z innego strumienia czasu” — odc. pow.; 9.10 Na góralską nutę — Turniej o zbyrook; 9.30 Gdy się mówi mezzalans; 9.50 Ten stary, dobry dixieland; 10.00 minut na godzinę; 11.00 Dyskoteka pod gruszą; 12.00 „Byli świadkami, stylizacji” — odc. aud. dokum.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z muzycznego archiwum Pr. III; 15.00 Rep. pt. „Powroty”; 15.20 Zwykłe rzeczy — nowa powta C. King; 16.00 „Przerwa w podróży” — słuch.; 16.30 Ballady G. Brassens; 16.45 Samby zespołów Extra Hall i Crash; 17.00 Zapraszany do Trójki; 17.15 Lato z zespołu „Cream”; 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi; „Attyla”; 19.50 „Z innego strumienia czasu” — odc. pow.; 20.00 Jazz piano forte; 20.40 Na zadatek szczęścia — z twórczości J. Iwaszkiewicza; 21.00 Sztuka I. Stokowskiego; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Herb Alpert; 22.15 A. Czerwinski; „Dyplomata”; 22.30 Nocny koncert w Carnegie Hall; 23.00 „Nowe psalmy” T. Nowaka; 23.05 Wieczorne spotkania z R. Charlesem; 23.45 Na dobranoc gra Garry Burton.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.05 „Niedzielne spotkanie”; 6.45 Poranek muz.; 7.00 „Wielkopolska niedziela”; 8.00 Muzyka letniego poranka; 11.00 J. lański; 11.20 Śpiewa Centralny Chór Młodzieży Węgierskiej z Budapesztu; 11.35 Zgadnij, sprawdz, odpowiedź; 12.05 Panorama folkloru; 13.00 „Zatrzymać lato” — aud. dla młodzieży; 13.30 Z teki kompozytorskiej S. Wondera; 14.10 Dzw. wiatemniczenia — psy — Zwierzęta o wyjątkowej inteligencji; 14.30 Ork. Valdo de Los Rios; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15.00 Teatr PR — Studio Stereo „ABC” (stereo ogólnop.); 15.40 Utwory K. Pendereckiego; 16.05 Wiersze greckie N. Chadrinikolau; 16.30 Magazyn Łódzki; 17.00 Program stereo — Nowości płytowe; 17.30 Warszawski Tygodnik Dzw.; 18.00 Radiolatarnia — mag. popularno-naukowy; 18.30 Lirnik — słuch. popularnonaukowe; 19.00 H. Rabaud: „Marouf — szewc z Kairu” (stereo ogólnop.); 21.15 Konfrontacje — interpretacje — audycja J. Bugaja; 22.00 Wielkopolski kalendarz sportu; 22.10 „Praska Wiosna-78” — odzwierciedlenie II cz. konc. kameralnego w wykw. kwartetu im. Josefa Suka.

Wiadomości: 7, 12, 15, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty, dni przedświąteczne — zamknięte; „Wielkopolskie pamiątki po generale Janie Henryku Dąbrowskim” — g. 10-15, środy i piątki — g. 12-18.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — „Tradycje rewolucyjne w sztuce polskiej” — g. 10-18, niedz. i św. — g. 10-16, od 24. VII do 1. VIII — zamknięte; od 2. VIII wystawa „Powstanie w Serbiu — 1941 r. w twórczości artystycznej”.

INSTRUMENTOWNY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15; od 1. VIII — g. 9-18; niedz. i św. — g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie 9) — Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego — Wystawa „Kolor w malarstwie polskim” — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-16, sob. — nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wystawa „Dłogonowie i inni” — wt. czw., piątek — g. 9-15, pon. śr. — g. 12-18, niedz. i św. — g. 10-15, sob. i dni przedśw. — zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) — g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16, niedz. do 18.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. — g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA ARKADZEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10-13.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 11-15.

MUZEUM PIERWSZYCH PIASTÓW (na Lednicy) — g. 8-19.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9-17.

BWA („Arsenal”) — (St. Rynek) — „Polski plakat realizmu socjalistycznego” (do 5. VIII) — g. 14-18, niedz. i św. — g. 10-15.

W PRASIE

W „POLITYCE” — Aleksander Kapusta w artykule pt. „Inwestycyjne negatywy” analizuje przy czyny niedomogów w różnych ro botach budowlanych i szuka źró deł ich przyczyn. Sumując negatywne zjawiska występujące nagminnie w procesie inwestycyjnym autor dochodzi do wniosku, że w ich wyniku wzrastają koszty inwestycji, które musi ponieść społeczeństwo, opóźnia się realizacja obiektów społecznie użytecznych a obniża się jakość wykonania prac.

W „PERSPEKTYWACH” — kilkunastonumowy reportaż fotograficzny z Powstania Warszawskiego — tym razem w obiektywie Józefa Jerzego Karpinskiego opatrzone komentarzem Katarzyny Z. Kołodziejczyk. Wstrząsające w swej wymowie, dokumentalne fotografie nie były do tej pory nigdzie prezentowane.

W „KULTURZE” — kolejna dyskusja z cyklu „Stół Kultury” pt. „Czy duże jest zawsze piękne?”. Tym razem grono fachowców z różnych uczelni wypowiada się na temat sensu istnienia dużych zakładów produkcyjnych zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, a także możliwości stoso

wania w produkcji tzw. krótkich serii.

W „LITERATURZE” — „Jaki będzie pierwszy krok?” — czyli rozważania Krzysztofa Czabanskiego z cyklu: czego chcemy od Wisły. Jest to przedstawienie argumentów przemawiających za koniecznością regulacji Wisły dla potrzeb transportu, ochrony środowiska i wielu innych dziedzin.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Krystyna Sajdok w publikacji pt. „Kogo awansować?”, rozpatruje zagadnienia awansów pracowniczych i premiowania, głównie na podstawie badań przeprowadzonych w różnych galejach gospodarki na terenie kilku województw. Autorka konkluduje, że polityka personalna jest narzędziem kształtującym dobre stosunki między ludźmi w zakładzie pracy, który osiąga dobre

SPORT-SPORT

Jutro inauguracja mistrzowskich rozgrywek

Piłkarze Lecha grają z Gwardią

Od dzisiaj, kibice piłkarscy całej Polski emocjonować się będą rozgrywkami mistrzowskimi o tytuł najlepszej drużyny w kraju w sezonie 1978/79. Sympatyków poznańskiego 1-ligowca zapewne interesuje co słychać w obozie lechitów na kilka godzin przed pierwszym meczem, który rozegrają z warszawską Gwardią.

Jak nas poinformował na konferencji prasowej trener zespołu Jerzy Kopa w drużynie nie zaszły po ważniejsze zmiany personalne. Kie rownictwu klubu nie udało się sfinalizować sprawy przejęcia kadrowicza Włodzimierza Mazura do Poznania. Wzmocnienia natomiast, doznały linie obrony i ataku. Jak już wcześniej informowaliśmy drużynę zasilają powracający z warszawskiej Legii obrońca Andrzej Grzeszkowiak oraz Marek Skurczyński - pomocnik wibrzyskiego Zagłębia. Udział tych zawodników w dzisiejszym pojedynku stoi pod dużym znakiem zapytania. Co więcej, drużyna w ostatniej chwili została osłabiona. Piotr Krakowski doznał kontuzji nogi, na którą założono gips, a Romuald Chojnacki i Mirosław Okoński przystąpią do meczu osłabieni przebytymi ostatnio chorobami.

Sytuacja przed dzisiejszym spotkaniem nie jest więc najlepsza, tym niemniej wierzymy, że trzecia drużyna ubiegłorocznych rozgrywek zdemontuje warszawskiej obliwie czności piłkę nożną w dobrym wydaniu. (kar)

A. Tomasiak i G. Nowak pojadą do Nowej Zelandii

W wioślarskich mistrzostwach świata seniorów, które odbędą się na przełomie października i listopada w Nowej Zelandii, wezmą udział dwie polskie osady: dwójka ze sternikiem z poznańskiego Polonii Adam Tomasiak - Grzegorz Nowak (sternik Ryszard Kubiak) oraz skiffista z AZS Warszawa Janina Klucznik. Decyzja o wysłaniu tych osad zapadała po przeanalizowaniu wyników, uzyskanych przez wioślarzy podczas trzech najważniejszych międzynarodowych regat sezonu - w Moskwie, Gruenau i Lucernie.

W Lucernie, gdzie spotkała się cała czołówka europejska dwójka ze sternikiem wywalczyła drugą lokatę, przegrywając tylko minimalnie z wioślarzami NRD. Dwukrotnie znalazła się w finale Janina Klucznik, w obu wypadkach plasując się na czwartej pozycji. Uległa tylko zawodniczkom, które wywalczyły medale na ostatnich mistrzostwach świata. Wyniki Polaków pozwalają liczyć na miejsce w finałach, co w porównaniu z ubiegłym rokiem, gdy wywalczyliśmy tylko jedno szóste miejsce, stanowiłoby istotny postęp.

PAP

Spartakiada XXXV-lecia LWP

W Bydgoszczy rozpoczęła się 27. b.m. spartakiada XXXV-lecia ludowego Wojska Polskiego. Na obiekcie „Zawiszy” i „Astorii” rozgrywane były konkurencje w strzelectwie i piływaniu. W pierwszym dniu odbyły się cztery konkurencje strzeleckie. W strzelaniu z pistoletu na 25 m zwyciężyła I. Mazurkiewicz (POW) - 571 pkt., a w tej samej konkurencji juniorów triumfowała H. Winczewska (Marynarka Wojenna) - 565 pkt. W strzelaniu z pistoletu dowolnego juniorów na 50 m najlepszy był S. Kowski (SOW) - 538 pkt., a z karabinka juniorów na 50 m (leżąc) - M. Woźniak (WOW) - 589 pkt.

Wioślarskie MŚ juniorów

W kolejnych wyścigach eliminacyjnych rozgrywanych w Belgardzie wioślarskich mistrzostw świata juniorów, startowali chłopcy na dystansach 1500 m. Z polskich osad awans do półfinałów wywalczyły czwórka bez sternika, która zajęła w swym przedbiegu drugą pozycję za RFN i czwórka podwójna, która także ukończyła eliminacje na drugim miejscu, wyprzedzona przez osadę RFN.

Pozostałe dwie osady będą musiały walczyć w repasażach. Dwójka ze sternikiem była w swoim wyścigu druga, za ZSRR, dwójka bez sternika również przystąpiła na drugiej pozycji, wyprzedzona przez Bułgarów.

Do półfinałów awansowały tylko osady, które zajęły pierwsze miejsca. (PAP)

R. Szurkowski mistrzem Polski

Miespina pięć godzin trwały w czwartek LV indywidualne kolarstwo mistrzostwa Polski w Sobótce. Na starcie mistrzostw ostatecznie stanęło 103 zawodników.

Przez pierwsze cztery okrążenia kolarze jechali w zwartym pelotonie. Dopiero pod koniec czwartego okrążenia ucieczkę zainicjował R. Szurkowski, Brzeźny, Jankiewicz, Majchrowski i Krawczyk. Ta piątka systematycznie zwiększała przewagę, która na mecie wyniosła ponad 4 minuty. Na ostatnich 100 metrach przed metą zacięcie walczyli dający zawodnicy wrocławskiego Dolmela - R. Szurkowski

i J. Brzeźny. Sędziowie mieli długi dyskusję przed wydaniem decyzji - na mecie zabrakło fotokomórki. Głosy sędziów były podzielone - dwóch dawało zwycięstwo Szurkowskiemu, dwóch Brzeźnemu. Zdecydował sędzia główny, że o „kolo” wygrał Szurkowski.

Oto kolejność pierwszej piątki: 1. R. Szurkowski (Dolmel Wrocław), 2. J. Brzeźny (Dolmel Wrocław), 3. J. Jankiewicz (RLKS Wrocław), 4. J. Majchrowski (Budowlani Wieluń), 5. J. Krawczyk (LKS Bełchatów) (PAP)

T. Mytnik na 7 pozycji w Nadrenii

W trzecim dniu międzynarodowego kolarskiego wyścigu dookoła Nadrenii rozegrano 2 etapy. Pierwszy długości 130 km, prowadzący z Kaiserslautern do Belheim zakończył się zwycięstwem D. Floergera (RFN). Najlepszy z Polaków, K. Sujka, był ósmy, a J. Pożak piątnasty.

Drugi etap, jazdę indywidualną na czas, na dystansie 19 km wygrał B. Oosterbosch (Holandia), który został nowym liderem wyścigu. T. Mytnik był piąty, K. Sujka dwunasty, J. Pożak siedemnasty.

W klasyfikacji wyścigu najlepszy z Polaków T. Mytnik zajmując 7 lokatę stracił 52 sek. do lidera. (PAP)

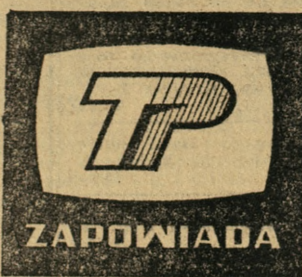
Drużynowe MP juniorów

Młodzi kolarze Stomila na 3 miejscu

W Suwałkach odbyły się w czwartek drużynowe mistrzostwa Polski juniorów i juniorów młodszych w kolarstwie.

Wśród juniorów młodszych zwyciężyła drużyna Rometu i Bydgoszcz w składzie: D. Kajzer, J. Lewandowski, E. Turodziński i T. Gasiorek z czasem 1:22:24. Wicemistrzem został zespół Agromelu i Lech Poznań, Dolmel Wrocław, Polonia Pila.

Wśród juniorów zwyciężył Agromel Toruń w składzie: W. Zawal, R. Zieliński, K. Nikiel, A. Mierzejewski z czasem 1:37:34. Stomil Poznań w składzie: A. Jopek, M. Magdziak, R. Madry, A. Splawski zajmując trzecie miejsce. Kolejne miejsca zajęły zespoły: Lech Poznań, Dolmel Wrocław, Polonia Pila.



Sobota 29 VII

PROGRAM 1

9.00 - „Witajcie w Hawanie” - retransmisja z otwarcia XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów (kol.);

STUDIO 3 (kol.) w tym:

12.05 - „Pasowanie na żniwiarza” - film fab. prod. TV NRD;

Niedziela 30 VII

PROGRAM 1

7.50 - Nowoczesność w domu i zagrodzie - magazyn poradnikowo-informacyjny;
8.10 - Emerytura dla rolników - „Poradnia” (kol.);
8.20 - Studio Sport + Telewizja (kol.);
9.00 - Kino Teleranka: „Clown Ferdinand” - film TV NRD, odc. pt. „Wakacje Ferdynanda” (kol.);

9.30 - „Antena” - informacje o programie TV (kol.);
9.55 - „Radar” - kronika wojenna;

10.10 - „O płochliwej wydrze” - film dok. prod. TV angielskiej;
11.00 - Dziennik (kol.);
11.15 - Rolnicze rozmowy;
11.45 - „Symfonia leningradzka” - widowisko muzyczne zrealizowane na kanwie 7 „Symfonii leningradzkiej” Dymitra Szostakowicza, ilustrowane dokumentami z archiwów III Rzeszy i relacjami świadków z okresu blokady Leningradu;

12.45 - Z kamery wśród zwierząt: „Coś za coś” - program o symbiozie w świecie zwierząt;
13.15 - „Opowieści reporterów” - „Ścieżki w nieznane” - odc. 2 pt. „Wyspa kobiet” - opowieści reporterskie Antoniego Hallika, ilustrowane jego filmami z podróży po krajach Ameryki Południowej (kol.);

13.45 - W Starym Kinie - Bogumił Kobielak (kol.);
14.45 - Losowanie Dużego Lotka;

Poniedziałek 31 VII

PROGRAM 1

14.40 - Wakacyjne Kino Młodych - Sprawy młodych - „Marta” - film fab. prod. CSRS (kol.);
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektowy”;
16.30 - Teleferie Telewizji Dzieci - „Na indyjskiej ścieżce” oraz „Thierry śmiełak” - odc. pt. „Bohaterowie” - franc. film fab. (kol.);

Wtorek 1 VIII

PROGRAM 1

10.00 - „Panie na Mogadorze” - odc. 7 filmu fab. prod. TV franc. (powt. kol.);
14.05 - Telewizyjny Klub Seniora - Spotkanie klubowe;
14.35 - Wakacyjne Kino Młodych - Kino Lektur - „Trzpiotka” - film fab. prod. ZSRR (kol.);
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektowy”;
16.30 - Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 - Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.);

Środa 2 VIII

PROGRAM 1

14.20 - Wakacyjne Kino Młodych - Z różnych boisk - „Rajdowcy” - bulg. film fab. o wyścigach samochodowych (kol.);
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektowy”;
16.30 - Kino Najmłodszych - zestaw filmów animowanych: „Opowieści drzewa sandałowego” (CSRS), „Cristal, Tipps i Alistair” (ang.), „Wspaniały kaczorek Tim” (ZSRR, kol.);
17.00 - „Nie tylko dla kobiet” -

Czwartek 3 VIII

PROGRAM 1

9.00 - Polski dzień w Hawanie - retransmisja galowego koncertu polskiej delegacji na XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów - Hawana 78 (kol.);
14.20 - Wakacyjne Kino Młodych - historia żywa: „Ciężka rzeka” - polski film społeczno-obyczajowy (kol.);
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektowy”;
16.30 - Teleferie Telewizji Dzieci - „Chłopcy” oraz „Thierry śmiełak”, odc. pt. „Tajemniczy zamek” - film fab. prod. TV franc.;

Piątek 4 VIII

PROGRAM 1

15.05 - Wakacyjne Kino Młodych - historia żywa: w programie filmy dok. Edmunda Zbigniewa Szaniawskiego „Wirtuosi militari” oraz „Krzyż Grunwaldu”;
16.00 - Dziennik (kol.);
16.10 - „Obiektowy”;
16.30 - Teleferie dla najmłodszych - „Zgadujemy na ekranie”;
17.00 - Klub Dobrej Roboty (kol.);
17.30 - „Na morzu” - odc. 2 pt.

„za” - widowisko ludowe z Lublina;
12.25 - „W” jak woda - felieton film, cz. 1;
12.30 - Wiadomości dziennika;
12.35 - Puchar Studia 3 - zawody samochodowe o tytuł kierowcy lipca (eliminacje);
12.40 - „Halo, na łączach” - reportaż z prowincji Szaba, relacje z festiwalu filmowego w Cannes 78, tajemnice trójwymiarowej fotografii - balet TV NRD;
13.00 - Puchar Studia 3 - finały;
13.10 - „Felietony i reportaże filmowe Studia 3: „Ostatnia rola”, „Kaskaderzy”, „Z Syriusza na ziemię”;
13.50 - „W” jak woda - felieton film, cz. 2;
13.55 - „Halo, na łączach” - gwiazdy czeskiej estrady;
14.15 - Kolekcja Leszka Mazana - o kolekcji krakowskiego dziennikarza;
14.25 - Teleturniej muzyczny Studia 3;
14.50 - „W” jak woda - felieton film, cz. 3;

15.00 - „Blask wygasłych ognisk” - cz. 1 filmu historycznego;
16.00 - Kalendarz z Michałem Hansenem (NRD) (kol.);
16.40 - Teatr Komedi - Brandon Thomas - „Ciotka Karola” (powt.);
18.00 - Studio Sport (kol.);
19.00 - Wieczór z dziennikiem;
19.30 - „Panie na Mogadorze” - odc. 7 filmu fab. prod. TV francuskiej (kol.);
21.40 - Festiwal Interwizji Sopot 77 (kol.);
22.25 - Studio Sport - wiadomości sportowe z kraju i ze świata (kol.);

PROGRAM 2

DZIEŃ MUZYCZNY, w tym:

12.40 - Program dnia;
12.45 - Teleturniej wojskowy - „Na szlaku chwały” (kol.);
13.30 - Redakcja Muzyczna i Studio - 2 przedstawiają;
13.35 - 3 koncert e-moll Fryderyka Chopina. Gra Krystian Zimerman. Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie, dyryguje Jan Krenz;
13.45 - Elżbieta Tarnawska i Maciej Szybis rozmawiają z Krystianem Zimermanem;
14.00 - Bolero Maurycego Ravela - orkiestra filharmoniczna z Los Angeles dyryguje Zubin Mehta;
14.15 - 3 części koncertu skrzypcowego Piotra Czajkowskiego w wykonaniu Konstantego Andrzeja Kulki i Wielkiej Or-

rowie - franc. film fab. (kol.);
17.30 - „Dom i my” - magazyn poradnikowy;
17.45 - Studio Sport - Klub Kibica (kol.);
18.15 - „Doktor Ewa”, odc. 2 pt. „Cena lekcji” - film obyczajowy prod. TP;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);

17.20 - „Polegli niepokonani” - rep. filmowy, poświęcony Powstaniu Warszawskiemu;
17.35 - Melodie „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą” - odc. 2. Program popularny z torko-muzyczny (kol.);
17.55 - „Interstudio” - o uczestnictwie Polaków w realizacji programu „Interkosmos” (kol.);
18.25 - Świat, który nie może zginąć - „Powrót nad Zatokę Wash” - film dok. prod. TV ang. (kol.);
18.50 - Radzimy rolnikom;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);

o znaczeniu i roli działaczy społecznych, wychowawców i opiekunów (kol.);
17.30 - Losowanie Małego Lotka;
17.45 - Między nami jaskiniowcami: „Ach te gwiazdy” - film animowany prod. USA (kol.);
18.10 - Studio Sport (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Yuriko - moja miłość” - film fab. prod. radziecko-japońskiej (kol.);
22.05 - Dziennik (kol.);
22.20 - Akcja „Bądź przeźroczysty”;
22.40 - Twarze Teatru - Jerzy Stuhr.

22.50 - Dziennik (kol.);
23.05 - W minutę po premierze - „Kanał” (kol.);
17.30 - „Poligon” (kol.);
17.55 - „Nie strasz Romeo, czyli 3 spotkanie z gitarą” - program popularny z torko-muzyczny cz. 3 (kol.);
18.50 - Radzimy rolnikom;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 - Siódemka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Milczące akta” - weg. film kryminalny (kol.);
22.05 - „Pegaz” - aktualna publicystyka kult. (kol.);

22.25 - Dziennik (kol.);
22.40 - Magazyn Studia Gama (d.c.);
16.35 - Magazyn motoryzacyjny;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych;
19.10 - Siódemka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem;
20.30 - „Gra o wszystko” - film prod. TP (kol.);
21.40 - Magazyn Studia Gama - w programie m. in. „Z czego śmieje się Szokiel” - ang. program rozr. „Kernalia” - film o L. J. Kernie oraz fragment programu „Pieśń miłości i nienawiści” Leonarda Cohena (kol.);

14.55 - Felietony i reportaże Studia 3: „Misja” i „Być soltysem”;
15.30 - „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki” - Andrzej Dąbrowski;
16.00 - „Kolorowe jarmarki” - transmisja z uroczystości w Piwnicznej, odbywających się z okazji 630 rocznicy założenia miasta;
17.20 - „Pierwszy dzień wolności” - reportaż o pierwszym dniu wolności Krakowa;
17.30 - Śpiewają Hajduczki;
17.40 - „Ten przeklęty sektor 10” - film o kibicach klubu Wisła-Kraków;
17.55 - Transmisja z meczu I ligi Wisła Kraków - Ruch Chorzów;
18.45 - Gra Orkiestra PR i TV pod dyktando Zbigniewa Górskiego;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i siódemka;
19.30 - Wieczór z dziennikiem;
20.30 - Studio 3;
20.35 - „Biały kanion” - western prod. USA;
23.20 - Wiadomości dziennika;

kiestry Polskiego Radia pod dyktando Jerzego Maksymiliana;
14.25 - Elżbieta Tarnawska rozmawia z Konstantym Andrzejem Kulka;
14.40 - La Valse Maurycego Ravela w wykonaniu Franciszkiej Orkiestry Narodowej pod dyktando Leonarda Bernsteina;
14.55 - „Kapyra wiedeńska” - Fritza Kreislera gra Kaja Danczowska;
15.00 - Elżbieta Tarnawska i Andrzej Chłopecki rozmawiają z Kaja Danczowską;
16.15 - „Szeherazada” - Maurycego Ravela z udziałem Marylin Horne (mezzosopran), Franciszkiej Orkiestry Narodowej dyryguje Leonard Bernstein;
16.35 - Z Tomaszem Bugajem - dyrygentem warszawskiej Opery Kameralnej rozmawia Elżbieta Tarnawska;
16.40 - Andrzej Jaroszewski o programach muzycznych Studia 2;
16.05 - Józef Laufer w Studio 2;
16.40 - Śpiewa Joan Orleans (powt.);
16.55 - „Przed kamerami gwiazdy” - fragment programu Studia 2 - 2 z marca 1978 r. m. in. z udziałem Josefa Laufera;
17.15 - Śpiewa Joan Orleans; c.d.;
17.30 - „Mengo” - zespół folklorystyczny z Kameczatki, program Tomasza Dembińskiego (powt.);
18.00 - Gra zespół Zbigniewa Namysłowskiego - słowo wstępne Andrzeja Jaroszewskiego;
18.15 - Śpiewa Krystyna Prońko

20.30 - Teatr TV na świecie: Wilam Szekspir - „Antoniusz i Kleopatra” - cz. 1 (kol.);
22.00 - Dziennik (kol.);
22.15 - Teatr TV na Świecie (d.c.) „Antoniusz i Kleopatra” - cz. 2 (kol.);

20.30 - „Życie i śmierć Penelopy” - odc. 2 filmu fab. prod. TV ang. (kol.);
21.25 - „Świadkowie” - program publ. (kol.);
21.45 - Teatr Małych Form: Krzysztof Kamil Baczyński - „Śpiew z pożogi”. Program poetycki w 34 rocznicę śmierci poety i wybuchu Powstania Warszawskiego;
23.30 - Dziennik (kol.);

20.30 - „Kolumbowie” - odc. 4 pt. „Oto dziś” - film fab. prod. TP (powt.);
17.40 - Dialogi z przeszłością - „Długosz zwał go Sprawiedliwym” - program public.;
16.40 - Towarzystwo Wiedzy Powszechnej - „Surowe Morze Sotia” - program o 1 polskiej ekspedycji naukowej na wody Antarktyki w 1975/76;
17.10 - Kino Telewizji Dzieci - „Chłopcy”, odc. pt. „Spotkanie z latarnikiem” - film fab. jugosł. (kol.);
17.35 - Klub Jazzowy Studia Gama - Jazz Jantar 77 (kol.);
18.10 - Powtórka z języka ros. 1. 18 (kol.);
18.40 - Powtórka z języka franc. 1. 18 (kol.);

22.50 - Dziennik (kol.);
23.05 - W minutę po premierze - „Kanał” (kol.);
16.10 - „U stop Hermonu” - rep. wojsk. o działalności żołnierzy polskich w doraźnych siłach zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie (kol.);
16.50 - Kino Miniatur - filmy amatorskie z języka rosyjskiego, 1. 19 (kol.);
17.35 - „Luk tęczowy” - odc. 9 „Nieznajomi” - film sensac. prod. TV CSRS;
18.10 - Powtórka z języka rosyjskiego, 1. 19 (kol.);
18.40 - Powtórka z języka franc. 1. 18 (kol.);

22.25 - Dziennik (kol.);
22.40 - Magazyn Studia Gama (d.c.);
16.40 - Krajobraz z przyrodą - „Przyroda Gór Altajskich” - film dok. prod. ZSRR o faunie i florze Syberii (kol.);
17.05 - „Pasje Eugeniusza Zuhbera” - o działalności Eugeniusza Zuhbera, dyrektora ośrodka kultury w Koszalinie;
17.40 - Turystyka i wypoczynek - 18.10 - Powtórka z języka rosyjskiego, 1. 30 (kol.);
18.40 - Powtórka z języka francuskiego, 1. 20 (kol.);

23.25 - „Kolorowe jarmarki” - d.c. transmisji z Piwnicznej.
PROGRAM 1
16.35 - „Z kamerą przez świat” - „Talarstan”;
17.05 - „Uśmiechy Starego Kina” - „Niezapomniany Charlie” - montaż komedii filmowych;
17.45 - „Głosy przyjaciół” - program estradowy TV ZSRR i NRD (kol.);
19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Teatr Wspomnień - 1966 - James Montgomery - „Dzień bez kłamstwa”;
21.50 - „Kabaret pod dobrą pogodą” - program rozrywkowy prod. TV CSRS (kol.);
22.50 - „Artyści swoim bohaterem” - fragmenty koncertu z okazji 33 rocznicy zwycięstwa, który odbył się 9 maja br. w Studio Ostankino - Program TV radzieckiej (kol.);
23.30 - Kino Letnie: „Włamywacz w pułapce” - film kryminalny prod. TV NRD (kol.);

z zespołem Janusza Komana;
18.30 - Transkrypcje orkiestrowe Jana Sebastiana Bacha - orkiestra Radia Saarbrücken dyryguje Leopold Stokowski, premierowe wykonanie w TVP;
19.00 - Jan Sebastian Bach - koncert skrzypcowy a-moll b-moll 1041. Gra H. Szeryng i Orkiestra Filharmonii Narodowej pod dyktando Karola Strzyja;
19.30 - Wieczór z dziennikiem;
20.30 - Dzień muzyczny Studia 2 (d.c.);
20.35 - Uwertura do opery „Wolny strzelec” - Karola Mazi Webera. Orkiestra berlińska filharmoników dyryguje Herbert von Karajan. Premierowe wykonanie w TVP;
20.45 - Andrzej Jaroszewski o programach rozrywkowych Studia 2 - 2. Śpiewa Alia Puga-czowa;
21.10 - Marek i Wacek - fragmenty koncertu jubileuszowego;
21.30 - Reportaż filmowy Tadeusza Kopla pt. „Próba mistrzów”;
21.50 - Arie z „Borys Godunowa” Modesta Musorskiego śpiewa Leonard Andrzej Mróz. Fragmenty I programu z nowego cyklu Naczelnej Redakcji Muzycznej pt. „Pieknę głosy”;
22.05 - SBB w Studio 2;
22.35 - Trzy utwory w dawnym stylu Henryka Mikołaja Góreckiego w wykonaniu Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyktando Jerzego Maksymiliana oraz „Noville Marinier gościem Jerzego Maksymiliana”.

18.40 - „Tam gdzie rodzi się rzeka” - polski film dok.;
18.55 - „Dzikie barany” - archa-ry” - film przyrod. prod. mon-golskiej;
19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „W dolinie rzeki Orchon” - mong. film dok.;
20.55 - „Błękitne widok góry” - wieczór poezji i muzyki mon-golskiej;
21.45 - 24 godziny (kol.);

19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Operowe qui pro quo - „Cyganie”. W programie m. in.: fragm. z „Barona cygańskiego” J. Straussa, „Aleko” Rachmaninowa, „Trubadura” i „Traviaty” Verdiego, „Carmen” Bizeta (kol.);
21.20 - 24 godziny (kol.);
21.30 - „Inicjatywy” - program public. (kol.);
22.00 - Kino Letnie - „Otwarty krąg” - film fab. prod. CSRS.

19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - W kregu kultur i obyczajów - „Źródło inspiracji” - w programie filmu Witolda Zulkowskiego „Frasioliwy” i „Lęczyckie światki i demony”;
21.05 - Z Ziemi Polskiej - „Wokół Kapitulu”, program o udziale Polonii amerykańskiej w życiu społeczno-politycznym Stanów Zjednoczonych (kol.);
21.40 - 24 godziny (kol.);
21.50 - „Róża Montreux” - „Gozdina z Julie Andrews” - program rozrywk. prod. TV USA.

19.10 - „Teleskop”;
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Przegląd filmów o sztuce w Zakopanem - „Monografie artystów” - ukazanie filmowych monografii artystów profesjonalnych i twórców ludowych (kol.);
21.10 - 24 godziny (kol.);
21.20 - Studio Sport - wokół stadionów (kol.);
21.50 - Opowieści Starszego Pana - „Perla” - gawęda literacka Jeremiego Przybory (kol.);
22.00 - „Milczące akta” - weg. film krym. powt. (kol.);

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego
w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49

PRZYJMUJE JESZCZE UCZNIÓW

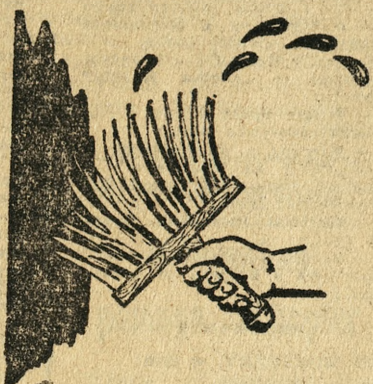
na naukę w atrakcyjnych zawodach budowlanych:

1. ZBROJARZ - BETONIERZ
 2. MURARZ - MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
 2. BLACHARZ - DEKARZ
 4. POSADZKARZ - PŁYTKARZ, UKŁADACZ WYKŁADZIN
 5. CIEŚLA
 6. MALARZ - TAPECIARZ
 7. MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI WOD.-KAN. I OGRZEWczyCH
- NAUKA TRWA 2 LATA.**
1. STOLARZ
 2. ŚLUSARZ - MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH
 2. ELEKTROMONTER INSTALACJI I URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH
- NAUKA TRWA 3 LATA.**

Szkolenie teoretyczne odbywa się przez okres 3 miesięcy w własnej szkole, natomiast umiejętności praktyczne uczniowie zdobywają na budowach i w warsztatach przedsiębiorstwa pod kierunkiem i nadzorem wysoko kwalifikowanych — doświadczonych instruktorów praktycznej nauki zawodu.

UCZNIOWIE W CZASIE NAUKI OTRZYMUJĄ:

- wynagrodzenie
- bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie
- w nowoczesnym internacie
- odzież ochronną i wyjściową
- oraz inne świadczenia socjalne.



Przedsiębiorstwo stwarza swoim absolwentom możliwość dodatkowego przeszkolenia w pokrewnym zawodzie oraz gwarantuje dalsze zatrudnienie.

Nie zwlekajcie z decyzją i złóżcie podanie natychmiast!

Wyczerpujących informacji udzieli i podania przyjmuje: Sekretariat Szkoły przy PUBR w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41/49, telefon 67-60-11, wewn. 4 — kod 60-171 (dojazd tramwajem nr 1, 3, 13, do pętli Junikowo).

2607-K1

Samochody

Ford Taunus 17 M w bardzo dobrym stanie sprzedam. Łazurowa 18 m. 27, po szesnastej. 63528g

Złota skrzyniowego rocznik 1973, sprzedam. Puszczkowo, Krzywa 17. 63382g

Nadwozie Dacii sprzedam. Kiekrz, Zielona 2. 63393g

Warszawę 204 sprzedam. Os. Zwycięstwa 2 m. 143. 63426g

Syrenę 105 rocznik 1975 sprzedam. Grodzisk Wlkp. tel. 471. 63424g

Fiata 125p sprzedam. Krowia, tel. 216. 63439g

Warszawę 224 stan dobry sprzedam. Rokietnica, Pocztowa 4, Maciej Kortus. 63454g

Wartburga Combi 312 w dobrym stanie sprzedam. Boszkowo, Dworcowa 2, tel. 84. 63101g

Samochód Nysa 501 sprzedam. Luboń, Chopina 18. 63539g

Sprzedam Warszawę pickup, tel. 466-05. 63542g

Syrenę 104 rocznik 1969 sprzedam, tel. 790-840. 64947g

Sprzedam Volvo 142, rocznik 1968, stan idealny. Sinda, Buk, Świerczewskiego 10, godz. 10-19. 63550g

Fiata 126p, 650, rok 1978 na gwarancji sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63580g.

Volkswagena sprzedam. Poznań, ul. Matejki 59 m. 8. 63600g

Volkswagena 1200 — stan dobry pilnie i tanio sprzedam. Rosnówko, Pożnańska 2. 63628g

Sprzedam Fiata 125p — 1300, tel. 67-63-45. 63629g

Moskwicza 412 okazjnie sprzedam. Garbary 40 m. 5 w godz. 16-18. 63602g

Nysę w remoncie sprzedam. Nowakowski, Gieratowo k. Nekli trasa E-8. 63290g

INSTYTUT FIZYKI MOLEKULARNEJ PAN
UPRZEJMIE INFORMUJE, że

PRZYJMUJE ZAPISY na
TRZYLETNI STUDIA DOKTORANCKIE
w zakresie fizyki ciała stałego
(fizyka magnetyków, fizyka dielektryków
i radiospektroskopii)

do dnia 25 sierpnia 1978 roku.

Kandydaci na Studium mogą uzyskać bliższe informacje w Instytucie Fizyki Molekularnej PAN, Poznań, ul. Smoluchowskiego 17/19, pokój 261 lub telefonicznie pod nr 674-341.

Przewiduje się kolokwium wstępne z wybranych zagadnień fizyki ciała stałego w ostatnich dniach sierpnia br.

2633-K1

Lokale

Pan wynajmie pokój na kilka lat, tel. 679-753, po godz. 15. 63918g

Wezmę w dzierżawę na rok lub dwa komfortową kawalerkę lub M-3 w nowym budownictwie. Płatne z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63649g.

Młode bezdzietne małżeństwo wynajmie niewielkie mieszkanie w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63533g.

Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy — Polam
w Warszawie
Zakład Automatyzacji Produkcji w Pile

ZATRUDNI
INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW —
KONSTRUKTORÓW I TECHNIKÓW

O SPECJALNOŚCIACH:

- AUTOMATYK
- ELEKTRONIK
- MECHANIK
- ELEKTRYK

DO PRACY W ZAKRESIE ZAGADNIEŃ:

- automatyzacja produkcji rytmicznej
- nowe techniki wytwarzania
- konstrukcja urządzeń technologicznych.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELI:

COBR - POLAM Zakład Automatyzacji Produkcji,
ul. Kossaka 150, 64-920 Pila, tel. 31-21, wewn. 185.
1722-K2

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych
„AMINO”

w Poznaniu, ulica Bałtycka 85

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

w nowo uruchomionych Wydziałach
Produkcji Makaronów, Paluszków i Lodów
następujących pracowników:

- pakowaczki koncentratów spożywczych
- operatorów maszyn dozujących i formujących
- pracowników magazynowo-transportowych
- oraz rzemieślników

Wynagrodzenie według stawek zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Spożywczego.

Dowóz pracowników zakładowymi autobusami.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje,

Dz. Spraw Pracowniczych, telefon 730-41, wewn. 246 i 278.

Dojazd autobusem miejskim nr nr 70 i 72.

2642-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS” w Poznaniu,
ulica Słowackiego nr 13,

ZATRUDNI NATYCHMIAST

PRACOWNIKÓW WYKwalifikowanych

w zakresie przetwórstwa mięsnego oraz pracowników niewykwalifikowanych.

Praca wg systemu akordowego.

Zgłoszenia przyjmuje Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Las”
w Poznaniu, ul. Garbary 72 — telefon 546-18.

2647-K1

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy
Oddział „CZYSTOŚĆ”

Poznań, ul. Mickiewicza 36 — telefon 456-13

POLECA

USŁUGI DLA LUDNOŚCI W ZAKRESIE:

TAPETOWANIA MIESZKAŃ

Zlecenia przyjmuje Zakład nr 9 w Poznaniu

ulica Łukaszczyka nr 34 — tel. 66-52-38

— **SOLIDNA I FACHOWA OBSŁUGA**

— **DUŻY WYBÓR TAPET**

— **KRÓTKIE TERMINY.**

2605-K1

Sprzedaz

Cebule tulipanów do pędzenia, sprzedam. Sawicki, Poznań - Splawie 83. 63367g

Sprzedam prasę do słomy PS-2. Doplewice Srodkowa 1. 63452g

Sprzedam bułwy kwiatów frezji. Przeźmierowo, ul. Ryńska 76. 62397g

Kombajn zbożowy „Vistula”, stan dobry, sprzedam. Rokietnica, Pocztowa 4, Maciej Kortus. 63455g

Sprzedam kombajn Vistula, silnik Perkinsa, z prasą i podbieraczem, stan bardzo dobry. Ryszard Budzyński, Chrustowo, 64-800 Chodzież, woj. pilskie. 63264g

Spacerówkę NRD, sprzedam. Tel. 68-88-54. 63567g

Sprzedam ciągniki Ursus C-4011, C-28, Zaparcin 11, gm. Stęszew. 63568g

Atrakcyjne kalkulatorki japońskie, tanio sprzedam. Krasieńskiego 14 m. 3. 63564g

Mikrofon AKG oraz elektroniczną maszynę liczącą z wydrukiem, tanio sprzedam. Tel. 542-32. 63563g

Aparat do nurkowania, tokarnię, sprzedam. Tel. 442-92. 63570g

Suknię dzinsową. Telefon 539-91. 63593g

Sprzedam miocarnię MSC 7, Czesław Banach, Runowo koło Wągrowca, woj. pilskie. 63588g

Przyrząd campingowy N 1260, fabrycznie nowy — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63587g.

Betoniarke 150-litrowa — nowa, sprzedam. Swarzędz, Słowackiego 6. 63588g

Ogród działkowy, altana podpiwniczona 20 m². Telefon 617-45. 63596g

Silnik Wartburg 353, po małym przebiegu, rozrządnik, prądnicę do Wolgi M-21. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63620g

Opelacz nowy do buraków, ładowacz, przyrząd niską wywrotkę i ciągnik C-330, sprzedam. Janikowski, Górzewo koło Swarzędza. 63269g

Vistulę w idealnym stanie, z chwytaczem plew, podbieracz, sprzedam. Połowicz, Hówek Wilki 11, koło Czempin. 63339g

Sprzedam pianino w dobrym stanie. Ul. Sołchaczewska 9 m. 7. 63630g

Przyrządek do samochodu, sprzedam. Telefon 32-06-08. Adres: Poznań, Szczepana 19 m. 3. 63559g

Terakota — płytki łazienkowe, odprowadzam. Ul. Pionierska 14. 63654g

NAUKĘ • ZAWÓD • PRACĘ

ZDOBEDZIESZ W 28-10 OHP FSZMP W ROŻNOWICACH
pracującym na rzecz Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego
w Obornikach Wlkp., ul. Armii Poznań nr 27

KOMENDA 28-10 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FEDERACJI SZMP
w Rożnowicach

OGŁASZA PRZYJĘCIA

na rok szkolny 1978/79 do OHP

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

1. MURARZ - TYNKARZ
2. MONTER KONSTRUKCJI BETONOWEJ
3. ZBROJARZ
4. ŚLUSARZ REMONTOWY
5. CIEŚLA BUDOWLANY.

WARUNKI PRZYJĘCIA

Do OHP mogą być przyjęci kandydaci w wieku od 17—22 lat, którzy posiadają dobry stan zdrowia oraz złożą w hufcu następujące dokumenty: podanie, życiorys, 3 fotografie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

WARUNKI PRACY, NAUKI I SOCJALNO - BYTOWE:

Junacy otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia pracy oraz pełne umundurowanie organizacyjne, całodzienné wyżywienie, częściowo odpłatne. Uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w wybranym zawodzie przez okres 2 lat.

ZALICZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ:

Junacy tutejszego OHP zgodnie z Zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej nr 90, z dnia 5. X. 1973 r. w sprawie organizacji i zasad odbywania szkolenia poborowych w Oddziałach Samoobrony przez uczestników OHP w czasie trwania 2-letniej nauki będą odbywać szkolenie wojskowe, a po jego ukończeniu zostaną przeniesieni do rezerwy.

ŻYCIE KULTURALNE, OŚWIATOWE I SPORTOWE:

Na terenie hufca znajduje się dobrze wyposażona świetlica, 2 sale telewizyjne, biblioteka, boiska sportowe. W hufcu działają liczne sekcje zainteresowań — kulturalne i sportowe — turystyczne takie jak: zespół wokalo-instrumentalny, kółko fotograficzne, sekcja strzelecka oraz piłki nożnej, piłki siatkowej, tenisa stołowego, szachowa i malarsko - modelarska.

WNIOSKI O PRZYJĘCIE NALEŻY KIEROWAĆ:

28-10 OHP ROŻNOWICE, 64-608 PARKOWO, WOJ. PIŁSKIE.

NIE ZWLEKAJ!

Podejmij męską decyzję i zgłoś się do naszego hufca!

KOMENDA 28-10 OHP FEDERACJI SZMP
W ROŻNOWICACH

1733-K2

Praca Nauka

Tapicera przyjmuje. Wrocławskie 25. 63734g

Potrzebna opiekunka do dzieci, 6 godzin, wolna sobota. Stęszewska 1 - Górczyn. 63692g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa. Konarsko, Szkolna (autobus 103 z Górczyna) - Hausa. 63689g

Przyjmę kobiety do pracy w szklarni (goździki). Luboń 3, Traugutta 27 (kolo cmentarza). 63684g

Murarzy, pomocników - zatrudnię na stałe. Poznań, Obornicka 338. 63682g

Przyjmę zaraz stażystkę, względnie krawcową do szycia odzieży konfekcyjnej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63828g

Reneista, do pracy w piekarni, potrzebny na pół etatu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63807g

Pomoc do dzieci, 5 i 9-letnie, potrzebna. Os. Piastowskie 2 m. 10. 63373g

Pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIVERSUM” w Poznaniu, ul. Wielka 8 - zatrudni zaraz: - KAMIENIARZY - BETONIARZY - oraz osoby do przyuczenia do zawodu KAMIENIARZ, BETONIARZ. Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Służby Pracowniczej, przy ul. Rooseveltta 1 - tel. 595-21. 2654-K1

Przetargi

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE - ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty budowlane zadania inwestycyjnego - „Rozbudowa Oddziału Kubków” w Fabryce w Czerwonaku, ul. Gdynia 86. Zakres robót obejmuje: roboty żelbetowe i mury o wartości kosztorysowej około 4.000.000 zł. Materiały podstawowe dostarczy inwestor. Termin wykonania robót - do dnia 30. 11. 1978 roku. Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/3 - tel. 574-61, wewn. 22. Oferty prosimy składać w Dział Inwestycji PZP, w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi 11 dnia o godz. 10. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz wykonawców z sektora nieuspołecznionego, dla którego posiadamy odpowiedni limit na br. Zastrzega się wybór dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2616-K1

Małżeństwo prowadzące zakład krawiecki przyjmie panią do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre, samodzielny pokój. Mille widziana pani z prowincji. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63459g

Przyjmę dekarzy - blacharzy, zarobki bardzo dobre, tel. 738-24 Kruszycka 18. 63487g

Przyjmę ludzi do pracy w ogrodzie. Poznań - Szczepankowo, Skibowa 37. 63375g

Korepetycje z matematyki. Kł. Kozłowski, tel. 630-05. 63463g

Przyjmę dwóch uczniów do nauki zawodu blacharza samochodowego. Warunki bardzo dobre. Os. Pilewska, ul. Skórska 3 Zimlak. 63430g

Pracownik do gospodarstwa w ogrodzie. Dolewice, Środekowa 1. 63450g

Malarzy oraz uczniów przyjmę. Flindera 24 m. 6. 63242g

Bielizniarki, krawcowe

Praca stała potrzebna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63099g

Przyjmę pracowników - gospodarstwo rolne. Chomęcice, Poznańska 22 autobus 103 Górczyn. 63500g

Do szycia koszul na bardzo dobrych warunkach przyjmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63569g

Pracownika do gospodarstwa rolnego przyjmę. Edmund Kaczmarek, Czerlejko k. Kostrzyna, 63-005 Kleszczewo. 63621g

Zatrudnię na bardzo dobrych warunkach pomocników do robót wodno-kanalizacyjnych. Tel. 400-74. 62334g

Uczennica fryzjerska potrzebna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63633g

Zatrudnię pracownika na gospodarstwo rolne, wyjątkowo do inwentarza. Stanisław Zieliński, Szwec 96 gm. Buk. 63656g

Opiekunka do dzieci potrzebna na stałe lub dochoząca. Osobny pokój. Bzowa 1. 63653g

Do egzaminów poprawkowych z matematyki rzetelnie przygotowuje absolwent Politechniki Poznańskiej. Tel. 67-26-10 Zenker. 62977g

Malarzy zatrudnię, Rycerska 20 m. 10. 63953g

Sadzonki goździków

Sprzedam. Poznań, tel. 707-58 lub 67-34-10. 63849g

Sprzedam rury średnica 130x4 mm, heblarkę, kompresor. Tel. 66-59-83. 63819g

Kożuch damski, nowy - sprzedam. Tel. 32-12-78. 63716g

Zgrzewarkę do folii kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63521g

Kupię silnik elektryczny 2,5-3,5 KW 900 obr/min. Borowiak, Komorniki, ul. Poznańska 72. 63391g

Kupię 500 kg tewnica 30 mm, piec stalowy 10 m² tunel 6x30 m. Suchy Las, tel. nr 145. 63396g

Kupię dziurkarkę, stebnowkę szybkoszyjącą, stebnowkę z obcinaczem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63100g

Rury 2-calowe ciągnik Ursus 5 kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63272g

Cegły dziurawki kupię, tel. 20-67-14. 63364g

Snopowiązaki ciągnikowe, prasę PS2 stan dobry sprzedam. Pałędzie k. Poznania, Poczłowa 18. 63513g

Tragarze 14-ki sprzedam. Krystyna Bąbelk, 64-310 Lwówek, Rynek 24. 63524g

Sprzedam ciągnik 28 oraz samochód ciężarowy Star na rope. Stanisław Zieliński, Szwec 96 gm. Buk. 63655g

Sprzedam kiosk kwiatowy, warzywa - owoce, bardzo dobry punkt. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63722g

Elektryczny piec cukierkowy kupię. Tel. 33-36-70 po godz. 20. 63937g

Kupię zegar duży stojący względnie mechanizm w komplecie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63873g

Przycepe campingowa N 126 B, rocznik 1977 sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63902g

Sadzonki chryzantem sprzedam. Zaręczony, Ra dojewo. 62003 Biedrusko. 63892g

Sprzedam kombajn Vi-sula. Paweł Waligóra Śródka 63-006 Krowo. 63857g

Lance ulańska, stół na 24 osoby, krzesła, szafa - XVIII wiek, lustro, inne - sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63289g

Samochody

Moskwiczka 412 sprzedam, tel. 33-01-06. 63316g

Syręnę 165 huz, rocznik 1975, sprzedam. Poznań, Os. Przyjaźni 1 B m. 21, Darska. 63530g

Sprzedam Moskwiczka 406, Asnyka 1 m. 2. 63000g

Zastawę 750, rocznik 1965 sprzedam. Jackowskiego 38 m. 11, po godz. 18.30. 63529g

Zastawę 1100, rocznik 1973 - sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63458g

Tanie sprzedam Forda Grenada Cupe, rocznik 1975. Pałucka 12, po godz. 15. 63486g

Piata 125 - 1300, rocznik 1973, w dobrym stanie - sprzedam. Tel. 67-31-32, po godz. 16. 63495g

Białego Fiata 1500 125p, marzec 1977 rok, przebieg 25000 - sprzedam. Tel. 67-98-25. 63816g

Sprzedam Syrenę 102, do remontu i części zapasowe. Bolechowo - Osiedle, ul. Dworcowa 16 m. 4, gm. Czerwonak. 63713g

Simca 1000, rocznik 1977, sprzedam lub zamienie na Fiata 126p. Kurek - Bułgarska 74 a. 63690g

Sprzedam skrzynię biegów do Zastawy 750, kupię skrzynię do Fiata 126p. Poznań, ul. Minikowo 12. 63877g

Skodę Octavię - sprzedam. Czerwonej Armii 28 m. 6. 63826g

Nysę Tova 501 w bardzo dobrym stanie okazję sprzedam. A. Baumann, Grodzisk, Rakoniewicka 24. 63321g

Samochód Tarpan nowy zamienie na Fiata. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63673g

Syręnę 105 sprzedam, ul. Kolskiego 47 (Świerczewo). 63669g

Piata 126p fabrycznie nowego sprzedam, tel. 650-61, po godz. 22.30. 63951g

Samochód osobowy Hillman 875 cm³ sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63246g

Bezdzietne małżeństwo

członkowie SM, poszukuje mieszkania. Platne z Góry. Tel. 67-14-19. 63678g

Oddam w dzierżawę garaż, na 3 miesiące. Winikiera, tel. 613-73. 63821g

Dwuosobowy pokój wynajmę. Włotowa 7. 63489g

Mieszkanie własnościowe M-4 sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63497g

Paniom wynajmę pokój dwuosobowy. Winogrady, Wojłowska 29. 63493g

Odstąpię lokal na sklep z galanterią odzieżową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63348g

Pokój komfortowy 1-2 osobowy przy Parku Kasprzaka oddam w dzierżawę ewentualnie z garażem. Matejki 33a m. 2. 63904g

Studentkę na pokój przyjmę, tel. 20-46-16. 63574g

Młode małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63806g

Zamienię z kolegą dwa pokoje z przynależnościami c.o. na większe, najchętniej na Łazarzu, Łukaszewicza 35 m. 15. 63867g

Różne

Szyldy, reklamy wykonuje szybko Zakład, Długa 18, Berezinski. 63751g

Naprawa telewizorów. Tel. 566-74, Lesiński. 62841g

Siatki parkanowe, bramy kompletne ogrodzenia - wykonuje Majewski, Kołomyżki, ul. Kościelna 9. 63770g

Matrymonialne

Rozwiedziony 58-letni wykształcenie podstawowe, wzrost 187, waga 70, materiałnie niezależny, uczciwy, łagodnego usposobienia, bez nałogów, pozna samotną panią o podobnych walorach, mieszkaniem, cel matrymonialny, poważne oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 63592g

Komunikat

KOLEGIUM DO SPRAW WYKROCZEŃ przy PREZYDENCIE MIASTA POZNANIA, ukarało w trybie przyspieszonym ob. Jana Stachowiaka, syna Mariana, ur. 17. 2. 47 r., zam. Poznań, ul. Orłat 10 m. 1, za to, że w dniu 14. 6. 78 r. o godz. 13.40 w Poznaniu przy ul. Staroleckiej w barze „Pelikan” działając pod wpływem alkoholu zakłócił porządek publiczny oraz wywołał zgrozienie przez to, że zaczepiał konsumentów i używał słów nieprzychylnych co stanowiło wykroczenie z art. 51 § 2 Kodeksu Wykroczeń. Kolegium na podstawie art. 51 § 2 KW wymierzyło karę 3 miesięcy aresztu zasadniczego oraz karę dodatkową podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Wielkopolskim” na koszt ukaranego. 2351-K1

Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa mama, przeżywszy lat 89

AGNIESZKA MLYNARZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W smutku pogrążona

CÓRKI

ul. Czesława 4 m. 18. Autobus odjedzie o godz. 9.15. 63919g

† Dnia 27 lipca 1978 roku, odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza kochana mamusia, teściowa, babunia, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 55, sp.

ZOFIA KRIGER

z domu Katerlak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Czułowska 43 m. 1. 63985g

† Dnia 27 lipca 1978 roku, zakończył swój pracowity żywot w wieku 84 lat, opatrzony Sakramentami św. kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

JÓZEF ANKIEWICZ

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę 30 lipca br. o godz. 14.30 z kaplicy w Suchym Lesie.

DZIECI

Suchy Las, Powstańców Wielkopolskich 54. 2687-U3

† Dnia 27 lipca 1978 roku, zmarł w wieku 73 lat mój najdroższy mąż, kochany brat, szwagier, stryj i wujek, sp.

FRANCISZEK FRACKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Osinowa 4 c m. 4. 2686-U3

Duchowieństwu, Dyrekcji, współpracownikom, Radzie Zakładowej za pomoc okazaną w czasie choroby mego męża, sp.

ROMANA ROSTOCKIEGO

oraz za udział w pogrzebie

składa serdeczne podziękowanie

ZONA

2689-U3

Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł

JÓZEF CICHOCKI

był długoletni wzorowy i ceniony pracownik oraz serdeczny przyjaciel i kolega. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim. Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja - POP - Rada Zakładowa i współpracownicy Zespołu Elektrociepłowni - Poznań. 2673-K3

† Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł, przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, sp.

SEWERYN SZYDŁOWSKI

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

żona z rodziną

ul. Słowackiego 34 m. 25. Prosimy o nieskładanie kondoleń. 2684-U3

† Dnia 27 lipca 1978 roku, odeszła na zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 65, sp.

FRANCISZKA CZARNECKA

z domu Kmiecik

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Chłapowskiego 6 m. 13. 63975g

Duchowieństwu, Radzie Spółdzielni, Radzie Zakładowej, Zarządowi i Współpracownikom Usługowej Spółdzielni Inwalidów, Fabryce Samochodów Rolniczych „Polmo”, Wydziałowi V Urzędu Pocztowo-Telegraficznego, Krownym, Lokatorom, Znajomym, którzy okazali mi wszelką pomoc i serdeczne współczucie, wzięli udział w pogrzebie mego drogiego ojca, sp.

WŁADYSŁAW JANYGI

oraz za złożone wieńce i kwiaty - składam

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

córka z mężem i dziećmi

63477g

Duchowieństwu, Zakładowi Pracy, Sąsiadom, Krownym, Przyjaciółom, Znajomym, którzy okazali nam dużo serca, pomocy i wzięli udział w pogrzebie, sp.

WAWRZYŃCA DWORACZYKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

2688-U3

Dnia 27 lipca 1978 roku, zmarł, przeżywszy lat 73

WŁADYSŁAW HENATYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Os. Lecha 97 m. 2. 2685-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł nagle, namaszczone Olejami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 76, sp.

KAZIMIERZ SMOLAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie, wejście od ul. Gnieźnieńskiej.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Przyjaźni 18 m. 169 dawniej ul. Bonin 11a. Prosimy o nieskładanie kondoleń. 2688-U3

KOLEDZE PRZESOWI

JANOWI BURDASZOWI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

Rada, Zarząd, POP i współpracownicy Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość” w Poznaniu. 2646-K3

Krownym, Przyjaciółom, Znajomym, współpracownikom, Radzie Zakładowej W-2 oraz wszystkim, którzy złożyli ostatnią przysługę uczestnicząc w pogrzebie ukochanego męża i ojca, sp.

JERZEGO MLYNARSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA

63946g

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

za udział w pogrzebie oraz złożone wiązanki kwiatów na grobie naszej kochanej mamusi, sp.

WANDY CZUBAŁY

składają

DZIECI

63791g

Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa mama, przeżywszy lat 89

AGNIESZKA MLYNARZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W smutku pogrążona

CÓRKI

ul. Czesława 4 m. 18. Autobus odjedzie o godz. 9.15. 63919g

† Dnia 27 lipca 1978 roku, odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza kochana mamusia, teściowa, babunia, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 55, sp.

ZOFIA KRIGER

z domu Katerlak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Czułowska 43 m. 1. 63985g

† Dnia 27 lipca 1978 roku, zakończył swój pracowity żywot w wieku 84 lat, opatrzony Sakramentami św. kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

JÓZEF ANKIEWICZ

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę 30 lipca br. o godz. 14.30 z kaplicy w Suchym Lesie.

DZIECI

Suchy Las, Powstańców Wielkopolskich 54. 2687-U3

† Dnia 27 lipca 1978 roku, zmarł w wieku 73 lat mój najdroższy mąż, kochany brat, szwagier, stryj i wujek, sp.

FRANCISZEK FRACKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Osinowa 4 c m. 4. 2686-U3

Duchowieństwu, Dyrekcji, współpracownikom, Radzie Zakładowej za pomoc okazaną w czasie choroby mego męża, sp.

ROMANA ROSTOCKIEGO

oraz za udział w pogrzebie

składa serdeczne podziękowanie

ZONA

2689-U3

Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł

JÓZEF CICHOCKI

był długoletni wzorowy i ceniony pracownik oraz serdeczny przyjaciel i kolega. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim. Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja - POP - Rada Zakładowa i współpracownicy Zespołu Elektrociepłowni - Poznań. 2673-K3

† Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł, przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, sp.

SEWERYN SZYDŁOWSKI

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

żona z rodziną

ul. Słowackiego 34 m. 25. Prosimy o nieskładanie kondoleń. 2684-U3

† Dnia 27 lipca 1978 roku, odeszła na zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 65, sp.

FRANCISZKA CZARNECKA

z domu Kmiecik

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Chłapowskiego 6 m. 13. 63975g

Duchowieństwu, Radzie Spółdzielni, Radzie Zakładowej, Zarządowi i Współpracownikom Usługowej Spółdzielni Inwalidów, Fabryce Samochodów Rolniczych „Polmo”, Wydziałowi V Urzędu Pocztowo-Telegraficznego, Krownym, Lokatorom, Znajomym, którzy okazali mi wszelką pomoc i serdeczne współczucie, wzięli udział w pogrzebie mego drogiego ojca, sp.

WŁADYSŁAW JANYGI

oraz za złożone wieńce i kwiaty - składam

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

córka z mężem i dziećmi

63477g

Duchowieństwu, Zakładowi Pracy, Sąsiadom, Krownym, Przyjaciółom, Znajomym, którzy okazali nam dużo serca, pomocy i wzięli udział w pogrzebie, sp.

WAWRZYŃCA DWORACZYKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

2688-U3

Dnia 27 lipca 1978 roku, zmarł, przeżywszy lat 73

WŁADYSŁAW HENATYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Os. Lecha 97 m. 2. 2685-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł nagle, namaszczone Olejami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 76, sp.

KAZIMIERZ SMOLAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie, wejście od ul. Gnieźnieńskiej.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Przyjaźni 18 m. 169 dawniej ul. Bonin 11a. Prosimy o nieskładanie kondoleń. 2688-U3

KOLEDZE PRZESOWI

JANOWI BURDASZOWI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

Rada, Zarząd, POP i współpracownicy Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość” w Poznaniu. 2646-K3

Krownym, Przyjaciółom, Znajomym, współpracownikom, Radzie Zakładowej W-2 oraz wszystkim, którzy złożyli ostatnią przysługę uczestnicząc w pogrzebie ukochanego męża i ojca, sp.

JERZEGO MLYNARSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA

63946g

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

za udział w pogrzebie oraz złożone wiązanki kwiatów na grobie naszej kochanej mamusi, sp.

WANDY CZUBAŁY

składają

DZIECI

63791g

Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa mama, przeżywszy lat 89

AGNIESZKA MLYNARZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W smutku pogrążona

CÓRKI

ul. Czesława 4 m. 18. Autobus odjedzie o godz. 9.15. 63919g

† Dnia 27 lipca 1978 roku, odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza kochana mamusia, teściowa, babunia, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 55, sp.

ZOFIA KRIGER

z domu Katerlak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Czułowska 43 m. 1. 63985g

† Dnia 27 lipca 1978 roku, zakończył swój pracowity żywot w wieku 84 lat, opatrzony Sakramentami św. kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

JÓZEF ANKIEWICZ

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę 30 lipca br. o godz. 14.30 z kaplicy w Suchym Lesie.

DZIECI

Suchy Las, Powstańców Wielkopolskich 54. 2687-U3

† Dnia 27 lipca 1978 roku, zmarł w wieku 73 lat mój najdroższy mąż, kochany brat, szwagier, stryj i wujek, sp.

FRANCISZEK FRACKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Osinowa 4 c m. 4. 2686-U3

Duchowieństwu, Dyrekcji, współpracownikom, Radzie Zakładowej za pomoc okazaną w czasie choroby mego męża, sp.

ROMANA ROSTOCKIEGO

oraz za udział w pogrzebie

składa serdeczne podziękowanie

ZONA

2689-U3

Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł

JÓZEF CICHOCKI

był długoletni wzorowy i ceniony pracownik oraz serdeczny przyjaciel i kolega. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim. Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja - POP - Rada Zakładowa i współpracownicy Zespołu Elektrociepłowni - Poznań. 2673-K3

† Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł, przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, sp.

SEWERYN SZYDŁOWSKI

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

żona z rodziną

ul. Słowackiego 34 m. 25. Prosimy o nieskładanie kondoleń. 2684-U3

† Dnia 27 lipca 1978 roku, odeszła na zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 65, sp.

FRANCISZKA CZARNECKA

z domu Kmiecik

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Chłapowskiego 6 m. 13. 63975g

Duchowieństwu, Radzie Spółdzielni, Radzie Zakładowej, Zarządowi i Współpracownikom Usługowej Spółdzielni Inwalidów, Fabryce Samochodów Rolniczych „Polmo”, Wydziałowi V Urzędu Pocztowo-Telegraficznego, Krownym, Lokatorom, Znajomym, którzy okazali mi wszelką pomoc i serdeczne współczucie, wzięli udział w pogrzebie mego drogiego ojca, sp.

WŁADYSŁAW JANYGI

oraz za złożone wieńce i kwiaty - składam

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

córka z mężem i dziećmi

63477g

Duchowieństwu, Zakładowi Pracy, Sąsiadom, Krownym, Przyjaciółom, Znajomym, którzy okazali nam dużo serca, pomocy i wzięli udział w pogrzebie, sp.

WAWRZYŃCA DWORACZYKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

2688-U3

Dnia 27 lipca 1978 roku, zmarł, przeżywszy lat 73

WŁADYSŁAW HENATYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Os. Lecha 97 m. 2. 2685-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł nagle, namaszczone Olejami św. mój ukochany mąż, nasz najdroższy tatuś, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 76, sp.

KAZIMIERZ SMOLAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie, wejście od ul. Gnieźnieńskiej.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Przyjaźni 18 m. 169 dawniej ul. Bonin 11a. Prosimy o nieskładanie kondoleń. 2688-U3

KOLEDZE PRZESOWI

JANOWI BURDASZOWI

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają

Rada, Zarząd, POP i współpracownicy Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość” w Poznaniu. 2646-K3

Krownym, Przyjaciółom, Znajomym, współpracownikom, Radzie Zakładowej W-2 oraz wszystkim, którzy złożyli ostatnią przysługę uczestnicząc w pogrzebie ukochanego męża i ojca, sp.

JERZEGO MLYNARSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA

63946g

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

za udział w pogrzebie oraz złożone wiązanki kwiatów na grobie naszej kochanej mamusi, sp.

WANDY CZUBAŁY

składają

DZIECI

63791g

Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa mama, przeżywszy lat 89

AGNIESZKA MLYNARZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W smutku pogrążona

CÓRKI

ul. Czesława 4 m. 18. Autobus odjedzie o godz. 9.15. 63919g

† Dnia 27 lipca 1978 roku, odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza kochana mamusia, teściowa, babunia, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 55, sp.

ZOFIA KRIGER

z domu Katerlak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Czułowska 43 m. 1. 63985g

† Dnia 27 lipca 1978 roku, zakończył swój pracowity żywot w wieku 84 lat, opatrzony Sakramentami św. kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

JÓZEF ANKIEWICZ

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę 30 lipca br. o godz. 14.30 z kaplicy w Suchym Lesie.

DZIECI

Suchy Las, Powstańców Wielkopolskich 54. 2687-U3

† Dnia 27 lipca 1978 roku, zmarł w wieku 73 lat mój najdroższy mąż, kochany brat, szwagier, stryj i wujek, sp.

FRANCISZEK FRACKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 31 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Osinowa 4 c m. 4. 2686-U3

Duchowieństwu, Dyrekcji, współpracownikom, Radzie Zakładowej za pomoc okazaną w czasie choroby mego męża, sp.

ROMANA ROSTOCKIEGO

oraz za udział w pogrzebie

składa serdeczne podziękowanie

ZONA

2689-U3

Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł

JÓZEF CICHOCKI

był długoletni wzorowy i ceniony pracownik oraz serdeczny przyjaciel i kolega. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim. Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja - POP - Rada Zakładowa i współpracownicy Zespołu Elektrociepłowni - Poznań. 2673-K3

† Dnia 26 lipca 1978 roku, zmarł, przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, sp.

SEWERYN SZYDŁOWSKI

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

żona z rodziną

ul. Słowackiego 34 m. 25. Prosimy o nieskładanie kondoleń. 2684-U3

† Dnia 27 lipca 1978 roku, odeszła na zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 65, sp.

FRANCISZKA CZARNECKA

z domu Kmiecik

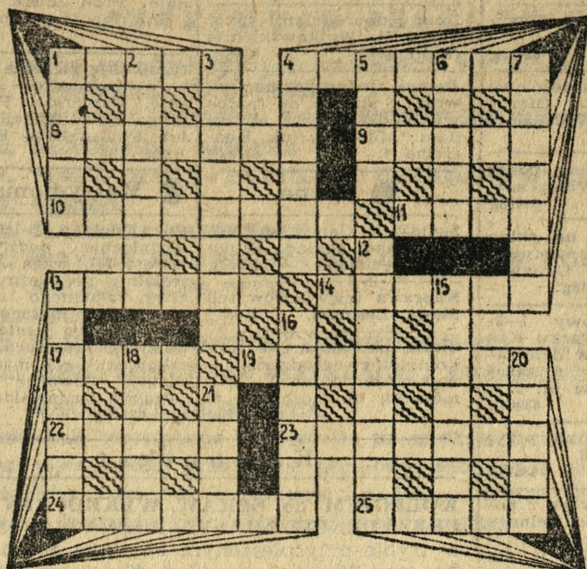
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Ch

KRZYŻÓWKA NR 27



Poziomo: 1 — opas, 4 — cze-
ka na dziewczynę, 8 — zbroj-
ny spisek, 9 — mowa..., 10 —
siedzi przed „Ametystem”,
11 — wagon z herbatą, 13 — Po-
znań, 14 — materiał na spod-
nicę, 17 — wycior w nią wcho-
dzi, 19 — zza lady podają kufle
z pianką, 22 — siostra dla mat-
ki, 23 — te nosę można zia-
mac i nie zaboli, 24 — kibic w
USA, 25 — żeby nie skakala,
to...

Pionowo: 1 — 0,2 g u jubile-
ra, 2 — moja sympatia dla mo-
jej narzeczonej, 3 — „nie na
straty (oszczędzaj światło)”,
4 — karczma u naszego bratan-
ka, 5 — powybiłszy szyby
kamieniami, 6 — na piwku, 7
— dzwonek „Trabanta”, 12 —

przez ostatnie 40 lat życia pra-
cował tam Mikołaj Kopernik.
13 — czyha z radarem, 15 —
wywijaś na parkiecie, 16 —
nagrobkowa, 18 — ale cuda na
deskach, 20 — kwintnie tylko
raz, 21 — 21 kg.

Opł. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej
krzyżówki — przesyłane wy-
łącznie na kartkach pocztowych
z dopiskiem: „Krzyżówka nr
27” — czekamy do piątku, 4
sierpnia. Wśród czytelników,
którzy przesyłają prawidłowe
brzmienie hasła rozlosujemy
3 książki po 100 złotych. Nasz
adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 1074, kod
60-959.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25 „CZYSTOŚĆ NAJLEPSZYM OBRONĄ ZDROWIA”

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych
przez Społeczny Komitet Walki z Gruzicą i Chorobami Płuc w Po-
znaniu otrzymują: Jerzy Piskorz, Poznań; Barbara Górka, Poznań;
Wioletta Zając, Poznań; Roman Dukat, Robietnica; Halina Nado-
na, Leszno.
Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowa.



„KLUCZ BEZ PRAWA PRZEKA-
ZANIA” — barwny film produkcji
rodzimej (Lenfilm 1976), wy-
różniony Nagrodą Specjalną w
kategorii filmów dziecięcych na
Międzynarodowym Festiwalu Fil-
mowym w Moskwie oraz nagro-
domi za reżyserię i kreację aktor-
skiej na Wszechzwiązkowym Fe-
stiwalu w Rydze w roku 1977.
Autorami tej interesującej opo-
wiesci z tematyką szkolną (od
poru lat w kinematografii ra-
dzieckiej obserwuje się prawdę
w eksplozję filmów podejmują-
cych szkolne problemy) są Di-
nara Asanowa i Grigorij Polon-
ski (scenariusz). Osnową fabuły
jest konflikt między młodą, cie-
szą się sympatią i autoryte-
tem uczniów nauczycielką, a jej

starszymi kolegami z pedagogicz-
nego grona.

— Doskonale pokazany został
świat dorastających uczniów w
filmie Asanowej — pisało w „So-
wietkim Ekranie”. — Ten nie-
przejednany młodzieńczy mak-
symalizm, to bezgraniczne od-
danie człowiekowi, któremu za-
u fali i okrucieństwo wobec tych,
którzy (ich zdaniem) na zaufanie
nie zasługują. Ale jeszcze bar-
dziej interesujący jest tu dys-
kurs o dorosłych, i dla dorosłych.
Nie każdy znajduje drogę do
młodych. „Podzieliłoby się po-
doświadczeniem, Morina — mó-
wili wicedyrektor Olga Denisowa
do głównej bohaterki tego „poe-
matu pedagogicznego”. — Klucz
do dziesiątej B posiada tylko pa-
ni”. — „Taki klucz dają oni sa-
mi, wedle własnego uznania” —
odpowiada nauczycielka.

— To bodaj pierwszy film, któ-
ry pokazał współczesnych uczi-
niów, bez obłudy i upiększania.
Gdzieś zza kadru dociera po-
wiew życia w całym skompliko-
waniu i złożoności. Z tym ży-
ciem już jutro muszą zmierzyć się
sami — napisali recenzenci w
„Prawdzie”. (kos)

Harry Bilkart siedział przy
łóżku swej teściowej.
— Zostaniesz tu na noc, Har-
ry? — zapytała prosząc.
— Naturalnie — zgodził
się Bilkart.

Kiedy tak siedział, Harry
Bilkart myślał o swej żonie.
Zwalała na niego wszystkie
nieprzyjemne sprawy. A on
przyjmował to bez szemrania.
Jana miała pieniądze, wiele
pieniędzy, a zatem i władzę.
Jeśli opierał się, zmniejszała
mu kieszonkowe. Harry wie-
dział, że jest pantoflarzem.
Przypuszczał też, że Jana chce
się z nim rozwieść.

Wstał i wyszedł z pokoju.
Po chwili wrócił, trzymając
między palcami tabletkę na-
senną. Niepostrzeżenie wrzucił
ją do szklanki z herbatą te-
ściowej.

Po pół godzinie zaczęła zie-
wać.

— Chyba prześpię się tro-
chę — powiedziała. — Jestem
zmęczona.

— Dobrze — powiedział
Harry. — Pójdę w tym czasie
do kuchni i przygotuję kola-
cję.

Odczekał aż zaczęła równo
oddychać i wyszedł z willi
przez tylne wyjście. W komór-
ce na narzędzia stał rower.
Jazda autem byłaby zbyt ry-
zykowna. Sąsiedzi mogliby
usłyszeć i potem przypomnieć
to sobie.

Okolo czterdziestu minut
jechał do domu, w którym
mieszkał z Janą. Wszedł do
salonu przez taras. Jana spoj-
rzała na niego, jak na ducha.

— Dlaczego nie jesteś przy
mamie? Miałeś tam przecież
nocować.

— Żebyś ty miała tu wolny
lokal? — po raz pierwszy w
ich małżeństwie Harry pod-
niósł głos.

— Wypraszam sobie ten ton
— krzyknęła. — Pojedziesz na
tychmiast z powrotem, albo...

— Albo co? — zaśmiał się
jej bezczelnie w twarz.

— Albo się z tobą rozwiodę
— powiedziała Jana wolno i
cicho.

Jeszcze przed miesiącem tak-
ie stwierdzenie zamieniłoby
go znów w pantoflarza. Teraz
Harry Bilkart tylko się roze-
śmiał. Podszedł do biurka w sty-
lu chippendale i wyciągnął
górną szufladę. Leżał tam na-
ładowany pistolet Jane. Wziął
go i podniósł w kierunku żo-
ny.

— Co... co to ma znaczyć?
— krok za krokiem cofała się.
— Otwórz kasetkę z pieniąd-
mi — rozkazał.

— Pożalujesz tego — wy-

LEGAŁ STARSZEJ PANI

krzyknęła w złości, ale sięgnę-
ła do torebki po klucz. Otwor-
zyła kasetkę i wzięła do ręki
banknoty.

W tym momencie Harry
strzelił. Jana wolno osunęła się
na podłogę. Umierając, zacis-
kała jeszcze w dłoni banknoty.
Harry — rzucił rewolwer na
dywan i wyrwał Janie pienią-
dze z dłoni. Nie używał tłu-
mika, ponieważ chciał, aby są-
siedzi słyszeli strzał i potem
powiedzieli policji dokładnie,
o której to się stało. Potem
zniknął, nie pozostawiając za
sobą śladów.

Tuż po godz. 22 wszedł do
domu swej teściowej, która na-
dała spała. Obok jej łóżka stał
kosztowny kominkowy zegar
z precyzyjnym, szwajcarskim
werktem. Harry otworzył go
i przesunął wskazówki na go-
dzinę 20.30. Dziesięć minut
później na małym wózku przy-
wiozł z kuchni kolację.

— Jak długo spałam? — za-
pytała teściowa.

— Tylko kwadrans — od-
parł.

Spojrzała na swój zegar.
— Rzeczywiście, dopiero za
dwadzieścia minut.

Zjadł kolację i rozmawiał
jeszcze przez chwilę. Kiedy
teściowa znów zaśnęła, Harry
przestawił zegar na właściwą
godzinę: 23.40.

Poszedł do pokoju gości-
nego i położył się. Nie mógł
jednak zasnąć. Czekał. Już po
dziesięciu minutach zadzwoni-
ono do drzwi wejściowych.
Harry potargał sobie lekko
łosy i otworzył drzwi. Przed
nim stało trzech mężczyzn.
Najstarszy z nich przedstawił
się jako komisarz Hartmann.

— Czy pan nazywa się Har-
ry Bilkart?

Harry skinął głową i zapytał:
— Czy coś się stało?

— Możemy wejść? — Harry
zrobił zapraszający gest ręką.
W halu Hartmann zatrzymał
się i powiedział: — Pańska żo-
na została dziś wieczorem za-
mordowana.

— Co takiego?

— Prawdopodobnie przez
włamywacza, chociaż to jest
dopiero przypuszczenie. Są-
siedzi słyszeli strzał tuż po
dwudziestej pierwszej. Gdzie

pan był w tym czasie, panie
Bilkart? — zapytał komisarz.

— Ja? — Harry grał zdumio-
nionego. — Tu... cały wieczór
spędziłem u teściowej. Chyba
nie podejrzewa mnie pan...

— Moim obowiązkiem jest
postawić takie pytanie —
przerwał mu Hartmann. —
Czy może pan odpowiedzieć
jeszcze na kilka pytań?

— Proszę pytać — odpowie-
dział Harry.

— Obok zamordowanej leżał
rewolwer automatyczny.

— Sam go kupiłem żonie —
wyjaśnił Harry. — Leżał zaw-
sze w górnej szufladzie biur-
ka. Był naładowany.

— Szuflada była otwarta.
Albo więc pańska żona chcia-
ła się bronić, albo włamywacz
znalazł broń. Dziwne tylko, że
żona ma na sobie biżuterię.
Stoi tam również otwarta pu-
sta kasetka.

— Znajdowały się w niej
zawsze pieniądze.

— Kto miał do niej dostęp.
— Tylko moja żona. Klucz
nosiła w torebce.

— Harry — krzyknęła z sy-
pialni Johanna Korbner.

— To moja teściowa — wy-
jaśnił Harry policjantom.

— Proszę zaprowadzić nas
do niej.

Harry słyszał, jak komisarz
usprawiedliwia się z późnej w-
izyty. Potem usłyszał głos
Hartmanna:

— Ona dostała ataku serca.

Harry pobiegł do łazienki i
przyniósł krople. Komisarz
odłożył przeszukiwanie do na-
stępnego dnia.

— Proszę pytać, panie ko-
misarzu — Johanna Korbner
siedziała wyprostowana na
łóżku. Tylko jej zacerwienio-
ne oczy świadczyły, że spędzi-
ła nieprzespaną noc.

— Gdzie był pani zięć wczor-
aj wieczorem około godziny
dwudziestej pierwszej?

— Harry siedział tu, przy
moim łóżku. Jedliśmy razem
kolację.

— Jest pani tego pewna?

— Najzupełniej. Spojrzałam
przecież na zegar — wyjaśni-
ła Johanna Korbner.

— I nie opuszczał domu?

— Czy wychodził po dzie-

lątej, nie wiem, ponieważ spa-
łam, ale przedtem na pewno
domu nie opuszczał. Od dzie-
wiałnastej do dwudziestej dru-
giej Harry był tu. Dlaczego w
ogóle podejrzewa go pan?

— Ponieważ ze śmiercią
swej żony zyskiwał duży ma-
jątek. O tym przecież pani
wie.

— Tak wiem — odpowie-
dział Johanna Korbner w za-
myśleniu.

Johanna Korbner chciała
zakończyć już wizytę komisa-
rza. Hartmann zaczął się ze-
gnąć.

— Może zechce pan włączyć
radiodbiornik — powiedziała
Johanna — chciałabym postu-
chać wiadomości.

— Bardzo proszę.

— Co takiego? — powiedzia-
ła Korbner słysząc głos spika-
ra: „z uderzeniem gongu mi-
nie godzina dziesiąta”.

— Powinna być za pięć
dziesiąta — powiedziała.

Komisarz spojrział na swój
zegarek.

— Nie, łaskawa pani, jest
dokładnie godzina dziesiąta.
Na pani zegarku również...

— Nastawiam zawsze każdy
zegarek o pięć minut wcześ-
niej. Stare przyzwyczajenie. A
ten zegar jest niezwykle pre-
cyzyjny i punktualny. Chodzi
co do sekundy. Nie mógł po-
spieszyć się o pięć minut.

— Pan nie rozumie — wy-
jaśniła.

— Tak, nie mógł — zgodził
się komisarz — spojrzął na
Harry'ego. Ten zaś przeklinał
w duchu swą teściową, która
nagle powiedziała:

— Chyba jednak spałam
wczoraj dłużej, niż piętnaście
minut. Już wczoraj wydawało
mi się to niemożliwe.

— W rzeczywistości spała pa-
ni ponad półtorej godziny. Tak
długo, że pani zięć zdążył po-
jechać do domu, zamordować
żonę i wrócić. Następnie pre-
stawił zegarek. W ten sposób
potwierdziła pani jego alibi. —
Hartmann zwrócił się do Har-
ry'ego. — Wyrafinowany
plan. W pańskim rachunku za
brakło tylko drobniaczku: głu-
puch pięciu minut...

CECILE LEMON

między WIERZAMI

JAMES BOND
SZUKA DZIEWCZYN

Po raz pierwszy filmowy „sa-

perszpieg” James Bond (które-
go postać odwarza Roger
Moore) będzie gościł we Fran-
cji. Kolejny film z tej serii pt.
„Moonraker” powstanie częścio-
wo w wytwórni filmowej w Bou-
logne pod Paryżem oraz w
Cole-d'Azur.

Wiadomość wywołała spore

poruszenie w żeńskim świecie
aktorskim Francji. Wiadomo, że
w filmie wystąpi wiele aktorek
francuskich, nie dokonano jed-
nak jeszcze ich wyboru.

„ZŁOTOUSTY”

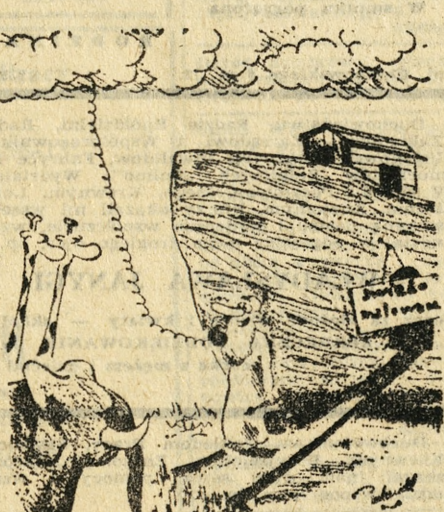
Student słynnego angielskie-
go uniwersytetu w Oksfordzie
Ray Cantwell pobit „rekord świa-
ta” w długości... mówienia. Mówi-
ł on bez przerwy w ciągu 150
godzin, czyli przez 6 dni.

Ray Cantwell otrzymał nagro-
dę w wysokości 1700 dolarów,
ale nie przyniosły mu one szczę-
ścia. Gdy jego dziewczyna do-
wiedziała się bowiem o tym jak-
ją jej chłopiec „ma gadkę”,
szybko z nim zerwała. „Mógłby
mnie zagadać na śmierć” — po-
wiedziała.

Śmiech to zdrowie!



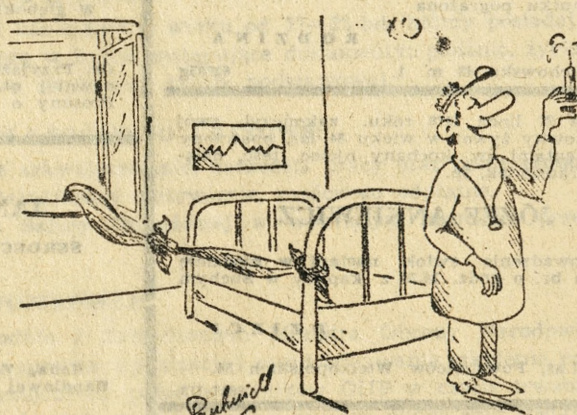
— ...na tym kończymy dzisiejszy kąciek nauki
dla pletwanurków!



— Dzisiaj wieczorem można już otworzyć ten
kurek od potopu...



— Do pływ, panie doktorze!
Nie potrzebuję okularów.



— Teraz, panie Iksiński, mamy znowu dla pana codzienny za-
strzyk...



— Tatusiu, czy muszę zjeść tego kurczaka?